Nr 76. Kraków, 2 Kwietnia — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Preumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową przenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują; we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 1 kwietnia.

Zapowiedzianem było, że teraźniejszy gabinet francuski zabiera się przedewszystkiem wespół z Izbami do pracy spokojnej dla podniesienia kraju i utrwalenia republiki. Tym czasem wszystkie kroki rządu i wszystkie czynności Izb zmierzają jedynie do utrzymywania kraju w ciągłym rozstroju, do walki stronnictw o władzę, do agitacyi politycznej. Gdy zaś nastręczają się wielkie kwestye ekonomiczne, rząd nie jest do nich przygotowany a najwyższy reprezentant władzy państwa, Grévy, stoi wobec nich jak student, który nie przygotował się jeszcze na lekcyę. I tak np. zebrali się delegaci towarzystw rolniczych z całej niemal Francyi, aby bronić interesów rolnictwa nie uwzględnionych w traktatach handlowych i domagają się, rzecz dziwna, takich ustaw zbożowych, jakie obowiązywały w Anglii przed reformą Roberta Peela. Prezydent Republiki, do którego się zgłosili, odesłał ich do Izb, minister specyalny nie wziął dotąd na uwagę tej konieczności, że przed zawarciem traktatów należy zapytać o zdanie nietylko delegatów handlu i przemysłu, ale oraz rolnictwa. A Izby? one mają co innego do roboty. Wprawdzie nie zajmują się wielką polityką, jak parlament angielski, ale natomiast takiemi sprawami, które zaostrzają apetyt do zapasów stronnictw, jak puryfikacya urzędników, proces dawnych ministrów, amnestya dla komuny, wyrugowanie religii ze szkół, wreszcie bardzo w tej chwili gorąca kwestya powrotu Izb z Wersalu do Paryża. Co więcej, Boysset wniósł, aby wszyscy urzędnicy sądowi, nie wyjmując sędziów, uważani byli za uwolnionych ze służby i podawali się na nowo o urzędy, a kto z nich w ciągu trzech miesięcy nie otrzyma nowej nominacyi, traci urząd.

Jedną z kardynalnych zasad konstytucyi francuskiej była nietykalność sędziów, a stanowiła ona w tem państwie ciągłych rewolucyj i przeobrażeń kamień węgielny porządku społecznego i niewzruszoną posadę wolności. Żaden sędzia nie mógł tam być nawet przeniesiony bez własnego zezwolenia, tak dalece nietykalność jego była szanowaną. Ani restauracya, ani monarchia lipcowa, ani cesarstwo nie śmiały tknąć się tej zasady, będącej rękojmią wymiaru sprawiedliwości, i która otacza stan sędziowski we Francyi należną mu powagą. Zły to znak, że śmiano taki postawić w Izbie wniosek, i to ze strony koalicyi zwanej „unią republikańską.“ Naprzód puryfikacya urzędników administracyjnych; potem puryfikacya urzędników sądowych; jutro zapewne z kolei przyjdzie wniosek, że nie można być wyborcą albo zasiadać na ławie przysięgłych, nie zdawszy egzaminu na republikanina czystej wody. Już prawie nie można zostać deputowanym, nie należąc do lewicy, z taką bowiem skrzętnością szukała komisya weryfikacyjna najmniejszych uchybień formalności, najmniejszej nawet wątpliwości, podczas kiedy wybory kandydatów radykalnych odbywają się niemal pod naciskiem organów rządowych.

W tej chwili powrót Izb do Paryża, czyli zmiana art. 9go konstytucyi z r. 1875, zwanego ustawą Ravinela, bo on był wnioskodawcą jego, stoi na porządku dziennym. Żądanie to jest bardzo słusznem, bo stolica najwłaściwszą zdaje się być siedzibą wszystkich naczelnych władz a przeto i prawodawczej; ale powrót ten zestawiony z innemi aktami Izb należy do prób, w których lewica doświadcza sił swoich i usiłuje złamać lewy środek a oraz przekonać, iż ministeryum musi jej słuchać, jeśli chce się nominalnie ostać przy władzy, zatem agitacya za i przeciw projektowi zwołania w tym celu kongresu, służy za dowód, że nie względy dogodności i pożyteczności są tutaj w grze, ale interes partyi. Wniosek Peyrata względem powrotu Izb do Paryża napawa trwogą „umiarkowanych“ republikanów, bo utrzymują oni, że Komuna przed którą zgromadzenie narodowe uszło z Paryża, przywołuje Izby z Wersalu, a *L'Univers* powiada, że republika niedowierza sobie, bojąc się powołać Izb do Paryża. Ale też jest się czego obawiać. Galerya Izb w Wersalu a galerya w Paryżu, zupełnie odmienny mają charakter. Już tylokrotnie rozpędzano zgromadzenie narodowe w Paryżu, że ono samo, co głosowało za republikańską formą rządu, nie dowierza konsekwencyom swej uchwały.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 31 marca.

○ Sejm galicyjski ma być zwołany 15go maja, jeżeli do tego czasu nie zajdą jakie zmiany w Wiedniu lub w ogólnem położeniu. Gdyby Rada państwa zajmowała się kwestyą wschodnią, zapewne nie ukończyłaby tak prędko posiedzeń: jeżeli jednak organizacya Bośni jako sprawa wspólna nie będzie przedmiotem rozbioru w parlamencie, na ówczas Rada państwa powinnaby uporać się z budżetem po koniec kwietnia, a najdalej do 10 maja i sejmy zostaną zwołane na 15 maja. Utrzymują, że będą one miały tyle czasu do narad, ile będzie potrzeba do wyczerpania spraw bieżących; jednak ze względu na rolników sesya nie może się przeciągać po za czerwiec, albowiem lipiec i sierpień są porą najbardziej czynnych robót w polu, a nadto w ciasnej i niewygodnej Izbie nie sposób obradować o tej porze. Zdaje się więc, że sesya nie będzie dłuższą od poprzednich i potrwa jedynie sześć tygodni.

Wydział krajowy w tym roku nie ma zamiaru wystąpić z licznemi projektami, gdyż nie chce zaprzątać sejmu nowemi pomysłami, zanim nie będzie rozstrzygnięty los wniosków postawionych na poprzednich sesyach. Ponowiony więc zostanie wniosek z ustawą drogową, a ponieważ Izba w roku zeszłym po wyczerpującej dyskusyi uchwaliła wejść w szczegółowe rozprawy, przeto można spodziewać się, że tej sesyi powoła ten sam skład komisyi i unikając przewlekłych rozpraw, przejdzie do obrad specyalnych. Tylko w ten sposób możnaby wyciągnąć korzyść z zeszłorocznych narad i mieć nadzieję, że w roku bieżącym nie poprzestaniemy na jałowych rozprawach, lecz zrobimy krok dalszy do naprawy naszych komunikacyj.

Również powróci do Izby zeszłoroczny wniosek wydziału o melioracyach gruntowych, a powróci podobno w tem samem brzmieniu. Myśl jednak sama zostanie jeszcze rozszerzoną, gdyż jest nadzieja, że Wydział krajowy przedstawi dalszy wniosek o założeniu krajowego banku hipotecznego dla gruntów włościańskich i miejskich. Wydział krajowy upoważnił profesora Pilata do zwiedzenia podobnego zakładu w Opawie i polecił mu wypracować projekt statutów banku dla ankiety na ten cel zwołanej. Posiedzenia ankiety odbywać się będą w przyszłym tygodniu, poczem jeśli ta wystąpi z pozytywnemi wnioskami, jeszcze raz Wydział rozbierze je, zanim powźmie ostateczną decyzyę.

Wydział krajowy zajmował się już sprawą udziału w uroczystości srebrnego wesela N. Państwa. Ponieważ w Wiedniu postanowiono, żeby w obchodzie tym wzięły udział jedynie reprezentacye wydziałów krajowych i stolic prowincyj, przeto Wydział wystósował okólnik do wszystkich korporacyj, że jeśliby chciały wziąć udział w uroczystości, mają swoje adresa przesłać na ręce wydziału krajowego, który będzie jedynym reprezentantem kraju wobec tronu. Takie ograniczenie reprezentacyi zostało wszędzie zastósowane, a dotychczas od tej reguły zrobiono tylko jeden wyjątek. Szlachta bowiem czeska nie chcąc iść pod przewodem Auersperga, upomniała się o swe historyczne prawo udziału w dworskich uroczystościach i na wyraźne przyzwolenie Cesarza zostanie przypuszczoną do uroczystości jako odrębna korporacya. Rzecz ta nie jest bez pewnego politycznego charakteru, ze względu na szczególne stosunki praw historycznych i osobistych dawnej szlachty czeskiej do dworu cesarskiego.

Nasz wydział krajowy uda się do Wiednia niemal w komplecie, gdyż tylko zostanie zapewne dwóch członków, dla załatwiania koniecznych czynności bieżących. Ponieważ wszystkie kraje sporządzają adresy w bardzo kosztownych oprawach, wydział nasz nie chciał ubiegać się z niemi w zbytkach nieodpowiednich zupełnie ciężkim stosunkom finansowym kraju i dlatego umyślił wystąpić ze skromnym aktem, któryby jednak miał znamie artystyczne i pewną myśl polityczną. W tym celu Wydział zgłosił się do p. Juliusza Kossaka, aby do albumu zrobił tytułową kartę z przedstawieniem wszystkich typów galicyjskich. Nie jest to dar wspaniały, ale za to będzie miał rzeczywistą wartość.

Wiedeń 30 marca.

Wydział budżetowy załatwił wczoraj po dwóch sesyach sprawę zamknięcia rachunkowego, co do lasów i domen za rok 1877, a z nią i głośną sprawę szkód, w lasach Niepołomickich.

Sprawozdawca poseł **Smarzewski** podniósł przedmiot ten, już przy naradch nad **budżetem**, tego działu, onegdaj zaś i wczoraj przyszła tu sprawa ponowna do dyskusyi, z powodu ogólnego zamknięcia rachunkowego za r. 1877.

Wtedy trwało przesilenie gabinetowe, a rząd nie miał reprezentanta w wydziale, któremuby za szkody w gospodarstwie leśnem Niepołomickiem zrządzone, wyrzuty czyniono. Również nie rozmazywano wtedy kwestyi, co do rozwiązania kontraktu; dla nieprzesądzania rokowaniom nawiązanym z przedsiębiorcą Londonem w Kłaju, gdyby *Reichsraths-Correspondenz* podała była dyskusyę i jéj szczegóły, do wiadomości publicznéj.

Dziś sekretem więcéj nie jest, że dobra Niepołomskie już to skutkiem dawniejszego zastawienia ich. (za długi państwa) Bankowi narodowemu wiedeńskiemu i eksploatacyi przez tenże, już to skutkiem burzy śnieżnéj a przedewszystkiem zgubnego kontraktu z przedsiębiorcą Robertem Londonem i spółką w Kłaju doznały bardzo bolesnego uszczerbku i wielkich szkód, które się nawet rozwiązaniem umowy z tą spółką całkowicie usunąć nie dadzą; albowiem porobione z pominięciem wszelkich zasad gospodarstwa leśnego tak niszczące całe lasy tameczne wyręby, chociby je w części powstrzymano, nie uratują zdaniem znawców przerzedzonych do szczętu zasobów drzew, ale i reszta wyrąbaną a umiejętnie założonemi nowemi kulturami leśnemi zastąpioną być musi.

Znakomity wywód posła **Smarzewskiego** komentowany żywem słowem na posiedzeniach komisyi budżetowej posyłam Wam, (dla braku miejsca musimy odłożyć ogłoszenie do jutra *Red.*).

Na wczorajszem posiedzeniu pełnej Izby referowano rozliczne petycye. Znaczna część sprawozdania przypadła na posłów Dra Weigla i X. Dra Ruczkę.

Jutro rozpoczyna się dyskusya jeneralna nad budżetem r. 1879. Z posłów polskich żaden się jeszcze do głosu nie zapisał. W dyskusyi szczegółowej wszakże liczny zapewne wezmą udział w rubrykach kraj nasz obchodzących. W sobotę ma się Izba odroczyć do 17go kwietnia i radzić do 8 lub 10go maja.

O ile przewidzieć można, dyskusya pójdzie dość raźno, bo wielu mowców zapisało się mniej dla rzeczy, jak dla tego do głosu, aby mówiąc wedle przysłowia: „przez okno“ słuchani byli od wyborców, wobec zbliżających się nowych wyborów.

Wiedeń 31 marca.

(88-me posiedzenie Izby wyższej).

Początek posiedzenia o godzinie 1ej. Książę **Schwarzenberg** wnosi, aby wybrać komisyę do ułożenia adresu z okoliczności srebrnego wesela N. Państwa. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Następnie udzielono konstytucyjnego zatwierdzenia traktatowi pocztowemu zawartemu w Paryżu d. 1 czerwca 1878 r., oraz takiemuż traktatowi zawartemu z Grecyą d. 4 grudnia 1878 r.

Ustawa o fideikomisie hr. Fryderyka Thun-Hohensteina zostaje również przyjętą, jak niemniej sprawozdanie roczne komisyi kontroli długu państwa.

Następne posiedzenie jutro.

(434-gie posiedzenie Izby deputowanych).

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 30. Minister skarbu przedkłada projekt ustawy o sprzedawaniu nieruchomości, własnością państwa będących.

Minister obrony kraj. bar. **Horst** odpowiada na interpelacyę o pewne nieformalności przy ostatniej mobilizacyi. Zapewnia, iż dochodzenia wykazały, że nikomu nie stała się krzywda. Na inną zaś interpelacyę względem lekarzy rezerwy odpowiedział, iż rząd ciągle się stara postawić wojska okupacyjne na stopie pokojowej, w czem dopomaga mu administracya wojskowa, a nawet już w najbliższym czasie znaczna liczba lekarzy rezerwy powróci do domu. Wreszcie na interpelacyę, dla czego ustawa kwaterunkowa nie jest dotychczas sankcyonowaną, odpowiedział tenże minister, że do wykonania nowych przepisów potrzeba współdziałania Węgier, gdzie już taka sama ustawa przedłożoną została sejmowi i prawdopodobnie zaraz po świętach przyjdzie tam pod obrady. Rząd ma nadzieję, że ustawa rzeczona wejdzie w życie od 1 lipca r. b.

Rozpoczyna się dyskusya budżetowa. Sprawozdawcą jest dep. **Wolfrum**.

Pierwszy w rozprawach ogólnych zabiera głos dep. **Bärnfeind** (przeciw) kreśląc smutny stan ludności wiejskiej, ubolewa nad ruiną małej posiadłości wskutek lichwy, gani łagodne obchodzenie się z kryminalistami i żąda zniesienia 8-letniego obowiązku uczęszczania do szkoły.

Dep. **Wanka** (za) przypuszcza, iż liczba wojska zostanie zmniejszoną i że rząd wystąpi energicznie przeciw korupcyi, dlatego głosuje za budżetem.

Dep. **Prażak** (przeciw) narzeka na reformę wyborczą, która skrzywdziła Morawian i Czechów. Ostatni gotowiby byli wejść do nowej Rady państwa, gdyby widzieli z drugiej strony uprzejmość. Mowca ma nadzieję, iż kiedyś przyjdzie do równouprawnienia ludów w Austryi.

Dep. **Naumowicz** (za) wyraża zadowolenie swoje z powodu walki wytoczonej lichwie i pijaństwu. Od rządu i Rady państwa spodziewa się polepszenia stosunków.

Dep. **Vosniak** (przeciw) przedkłada skargi Słowańców gnębionych przez Niemców; a wyszkiwanych przeciw *Italia irredenta*. Mówca ma nadzieję że wiernokonstytucyjni upadną przy następnych wyborach.

Dep. **Fux** (za) polemizuje z stronnictwem prawa; ufa on, że rząd obecny strzedz będzie wierności konstytucyjnej. Ponieważ dobrobyt ludu nie wzrósł tak bardzo, jak budżet, należy przeto zaprowadzić oszczędności, szczególnie w kosztach na wojsko, a podnieść dochody przez reformę podatków bezpośrednich.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 31 marca. Podajemy dziś drugie przemówienie Dra **Weigla** w wydziale budżetowym w sprawie biskupstwa krakowskiego. Po wtórem przemówieniu ministra wyznań i dłuższem wywodzie Dra Sturma powiedział dep. Weigel co następuje:

Pragnąłem w pierwszem przemówieniu mojem przekonać Panów, że gdy nie chodzi o utworzenie **nowego** biskupstwa, ale o obsadzenie wakującej tylko od lat tylu posady, nie powinniście poskąpić wydatku na zaokrąglenie dotacyi, tak małej stosunkowo, jak ją rząd proponuje, chcąc „minimum“ utrzymania, że tak powiem **kongruę** biskupią na teraz utworzyć.

Popiera mnie w tem przemówieniu JE. minister wyznań, a nawet to, co powiedzieli inni z szanownych mówców, a mianowicie poseł **Menger** i **Heilsberg** nie świadczy przeciw dowodom moim, tylko z nieświadomości stosunków naszych wywołało inne szanownych mowców co do środków wnioski.

Atoli najusilniej sprzeciwić się muszę temu, co powiada kolega poseł Sturm. Powiedział on, że mu dziwną wydaje się insynuacya nasza, aby dla tego, że się i rząd i ludność w obecnym administratorze zawiodły, potrzeba było nowego obsadzenia biskupstwa i zwiększenia ku temu dotacyi. Twierdzi on, że się stwarza nowy urząd dla osoby, zamiast powołania właściwszej osoby do dzisiejszego urzędu, administratora dyecezyi. Ależ Panowie jest to przeczenie istoty rzeczy.

Administruje się dyecezyą **zastępczo**, aż do nominacyi nowego biskupa, nie tworzy się zaś z tym-

Część literacko-artystyczna.

SŁOWACKIEGO „HORSZTYŃSKI“

pierwszy raz na scenie.

„Horsztyński“ dramat w 5 aktach Juljusza Słowackiego (zdefektowany). Prof. Małecki. Prelekcya prof. Tarnowskiego. Wprowadzenie na scenę umożebnione. Dorobienia p. Mien. Przedstawienie na benefis p. Hoffmanowej.

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu swojej prelekcyi prof. Tarnowski przechodzi do analizy pojedyńczych scen. Zaraz z pierwszej sceny poznać można potężny talent poety. Amelia dziwnym kaprysem losu kocha hetmana, ona jedna kocha go na świecie; robi wyrzuty Szczęsnemu, że nie ma w sercu poważnego uczucia dla ojca nie ma miłości i sprawiedliwego sądu. Szczęsny odpowiada siostrze z ironią, z której widać całe zniechęcenie jego dla świata. Scena krótka, w wielkich rysach zakreślona figura Szczęsnego. Odzywa się nawet nieszczęsna miłość jego do Amelii. Jak w Mazepie stosunek pasierba do macochy tak tu miłość brata i siostry, którzy nie są jednak sobie rodzeństwem, traktuje poeta dziwnie pięknie z nadzwyczajną delikatnością i artystyczną miarą. Oboje są nieszczęśliwi bardzo, ale czyści jak aniołowie. Podobny przedmiot traktował Chateaubriand i Victor Hugo, ale i Schiller nawet nie umiał w takich kolizyach zachować bohaterom swoim tej czystości serc, i drażliwości sumień, jaką u Słowackiego mają Szczęsny i Amelia. Słowo miłość nie postało na ustach Amelii; ona mówi śmiało o swojem uwielbieniu dla brata, ale nie rozumie i nie wie, że to uczucie, jakie ma dla brata, jest czemś więcej, niż uczuciem siostrzanem. Ona nie walczy z swoją miłością, bo jéj nie zna. Szczęsny zaś dla siostry jest gorzki, odpychający. Ten dziwny stosunek maluje się zaraz w pierwszej ich rozmowie, kiedy Amelia zapytuje Szczęsnego, co myśli o ojcu?

Amelia:.. Nie prawdaż, Szczęsny, że on dobry i wielki człowiek...

Szczęsny: Tak... hetman!.. wielki, jak hetman...

Amelia: Pomyśl, bracie mój, że on podpiera spróchniały tron Stanisława Augusta...

Szczęsny: Tak, on podpiera tron Stanisława...

Amelia: Jakie ty dziwne echo masz w ustach...

Szczęsny: Trzy razy tylko powtarza twoje pochwały, a uwielbienie obcych ludzi ani razu...

Amelia: Dla czego?

Szczęsny: Śmiesznie jest, kiedy syn ojca chwali... A potem, raz pochwaliłem ojca przy ludziach, to mi zaraz zapłacił... tureckim koniem...

Amelia: Cóż powiedziałeś ludziom o naszym ojcu?

Szczęsny: Co?... Oto mówiłem, że lepszy od brata swego, a nam stryja, Biskupa... bo nie włożył fioletowej sukni.

Na tę rozmowę wpada Michaś, najmłodsze dziecko hetmana. Z opowiadania dziecka dowiadujemy się, że na zamku hetmana uczta i pijatyka. Hetman wniósł zdrowie Imperatorowej, wszyscy powstali jak świeczki, jeden tylko staruszek, biały jak gołąb siedział na końcu stołu i nie wstał. Hetman uderzył go w twarz, starzec wywrócił się jak lalka. Szczęsny przerażony tem co zaszło, tłumaczy dziecku, że to wszystko obrazek, przywidzenie, sam chce stanąć za ojca, dać zhańbionemu satysfakcyę i zemstę; dworzanin hetmana Ksiński uspokaja go, że to niepotrzebne, bo:

...Skoro twój ojciec uderzył go w policzek, zwalił się pod stół — a potem nagle skoczył na nogi i zaczerwieniony —

Szczęsny: Co?... zarąbał... mego...

Ksiński: Nie! nie!... ukłonił się nisko — i rzekł: Dziękuję Jaśnie Oświeconemu Panu memu Hetmanowi, że mnie przebudził, bom był zasnął...

Oto wśród czego Szczęsny żyje i na co patrzy.

Scena druga u Horsztyńskiego. Prześliczna to figura tego starego polonusa, ślepego starca, u którego Szczęsny szuka lekarstwa i pociechy na swoje nieszczęścia. Salomea jeden więcej dowód talentu dramatycznego w Słowackim, w niektórych rysach przechodzi ona pięknością pannę Anielę z *Beniowskiego* i wojewodzinę z *Mazepy*. Jest w niej jakaś wiejskość, świeżość, niewinność, ta mężatka bliska zguby, robi wrażenie dziewczyny. A co za przepyszna rozmowa w tej drugiej scenie, jak jasno i wyraziście wychodzą w niej wszystkie figury, w jakich ostrych konturach występuje Szczęsny! Horsztyński opowiada młodzieńcowi epizod z wyprawy barskiej, swoją niewolę, męczarnie, gdy mu wypalano oczy; na to wchodzi Salomea, opowiadanie ciągnie się dalej; powoli zaczyna się zarysowywać stosunek Szczęsnego do Salomei, naznaczony bardzo delikatnie i tak niewyraźnie, że trzeba się go prawie domyślać. Ksiądz Prokop, przyjaciel i powiernik Horsztyńskiego, mówi o Szczęsnym, że to „wielki ale niedokończony twór Boga“ i mówi prawdę, tak niedokończony ale z własnej winy, okoliczności go zwichnęły; w innych warunkach i w innej chwili byłby i on innym. Ostatnia scena pierwszego aktu odbywa się w ogrodzie pałacowym nad Wilią. Nieznajomy, przyjaciel Szczęsnego, a emisaryusz Jasińskiego, ciągnie syna hetmana do powstania. Z hamletowskiem wątpieniem Szczęsny odpycha wszystko. Raz zdaje się mu, że jest zanadto wielki, aby mógł skończyć na bruku z bijącą się zgrają, drugi raz, że jest tak mały, że niema czem nabić armaty.... Nieznajomy naznacza Szczęsnemu czas namysłu do jutra... Ciągłe wahanie... Akt drugi zaczyna się znowu u Horsztyńskiego. Hetman przybywa w odwiedziny do starego nieprzyjaciela; potrzebuje on koniecznie wydobyć z rąk jego te kompromitujące papiery, one nie dają mu chwili spokojnej, trzymają w ciągłej obawie. Z jakim planem nosi się hetman? tego poeta nie powiedział wyraźnie, nie określił także znaczenia papierów, znalezionych przez Horsztyńskiego w zdobytym obozie moskiewskim. Domyślać się można, że Hetman obawia się powstania, chce je uprzedzić, obsadzić Moskalami Wilno, może nawet całą Litwę poddać Carowej.

Stosunek hetmana do Horsztyńskiego bardzo dramatyczny; nienawiść zastarzała, nieubłagana, patryotyczna i domowa. Horsztyński gardzi zdrajcą, nie nawidzi męża kobiety, którą niegdyś kochał, a która musiała być taką ofiarą hetmana jak Szczęsny i Amelia i zginęła jakąś straszną śmiercią. Hetman mści się na Horsztyńskim za żonę, bardziej jednak za to, że jest lepszym od niego. W scenie między dwoma przeciwnikami wprowadził Słowacki najwspanialsze kontrasty; ten szlachcic kiedy gardzi hetmanem, zachowuje nawet pewną submisyę, typ jeden z najmisterniej złożonych w całej literaturze. Hetman zaś, to typ najgorszych figur XVIII wieku; połączenie zepsucia, nikczemności ze staropolską butą i staropolską dewocyą. Ten łupieżca i zdrajca wygląda rzeczywiście jak hetman, ma hetmańską postawę i senatorską wspaniałość, ten podlec, który strzela do ludzi, morduje ich i tratuje, modli się i codziennie odmawia z karłem litanię. Horsztyński tak mu nie dowierza, tak obawia się jego gwałtowności, że kiedy hetman ma przyjść do niego w odwiedziny, stawia za szafą Świętosza z dubeltówką, aby kiedy zaświszcze barską piosenkę, palił w łeb hetmanowi. Hetman przychodzi wydobyć z rąk jego owe papiery, z początku przemawia łagodnie, tłumaczy, że to tylko pozorne dowody, że Moskale zostawili może umyślnie te papiery w obozie, aby go skompromitować. Horsztyński nie chce, nie może ich oddać, temi papierami trzyma on w szachu hetmana, broni całą Litwę. Hetman się unosi, grozi mu egzekucyą, zatradowaniem majątku za skupione długi, zapowiada los żebraka, a wreszcie wyjawia straszną tajemnicę:

....Ty będziesz żebrakiem Panie Horsztyński

Horsztyński: I moja żona!...

Hetman: Żona twoja? Żonie twojej mój syn da pieniędzy, Panie Horsztyński.

Horsztyński: Syn... dla czego twój syn?

Hetman: Głupi stary, jak but!

Odtąd na pierwszym planie sprawa między Horsztyńskim a Szczęsnym; stary konfederat widzi nagle całą prawdę i całą jej okropność, pisze do Szczęsnego, że jeżeli jest honorowym człowiekiem, niech czeka na niego wieczorem w domu. List ten jest zarazem wezwaniem i wyzwaniem. Dalsza scena znowu w domu hetmana. Hetman wyjeżdża nazajutrz do Wilna, zmieniły się rzeczy, trzeba działać. Szczęsny ma zostać w zamku i wieczorem przyprowadzić legię. Ale nie ma pewności, czy Szczęsny zechce stanąć na czele legii, to doprowadza hetmana do wściekłości, a więc intendent Sforka dostał nogą w pierś, tak, że padł bez życia na podłogę, karzeł skazany na 10 bizunów, a że śmiał się zapytać dla czego, kara potrojona. W scenie tej występuje hetman z całem zwierzęcem okrucieństwem; odzywa się w nim starosta kaniowski, bo figurę tę złożył poeta z różnych historycznych postaci XVIII wieku. Po tej scenie przychodzi rozmowa Szczęsnego z Ksińskim o „Nieśmiertelności duszy“. Przypomina ona żywo i jest prawie kopią rozmowy Hamleta z Poloniuszem. To naśladownictwo Szekspira odbija się jeszcze bardziej w następnej scenie z Amelią:

...Ty nie możesz rozumieć siostro zawiłych tego świata zdarzeń. To gorzej, niż w najokropniejszych przepowiedniach świętego Jana... Są serca rozdarte na cztery części... jak zapisane głupim poematem karty papieru w ręku rozsądnego człowieka... Bądź zdrowa... życzę ci wstąpić do klasztoru...

Amelia. Do klasztoru?

czasowego zastępstwa stanu normalnego. Prowizoryum w Krakowie trwało od lat 43, nie sądzę, aby kolega Sturm mniemał, że ono dalej połowicznie trwać sobie winno. Usunięcia administratora domagałem się od lat 7 co rok, a gdyby to zaraz było nastąpiło, powołanie innego administratora byłoby na tak długo usprawiedliwionem, póki rokowania nie ukończą się z Rzymem. Dziś, gdzie wszystko skończone i rząd tylko z uporządkowaniem dotacyi przychodzi, już nie pora do podobnych rad, któreby tylko przedłużały złe, przez pana ministra opisane, a utrwaliły pozostawienie w urzędzie męża, wszystkim wstrętnego.

Każdy dzień zwłoki uważam przeto po przeprowadzeniu rokowań i obronie kwestyi za szczerbek ogółu i ze strony moralnej. Gdzie nadto zachodzi potrzeba państwowa, jak to [illegible] wykazał, tam już [illegible] potrzeba działania, tam zwłoki [illegible] nie wolno. „Deliberantibus Romanis Saguntum periit!" A dla nas [illegible] Kraków. Że trwało dość długo, a razem [illegible] nie chciejcie więc Panowie dłużej się ociągać, gdyż [illegible] może być koniec...

Zapytuje zaś poseł Sturm, skąd państwo przychodzi do tego, aby funduszami swemi i świeckim [illegible] łożyło na ten cel, choćby najlepszy i wzywa rząd, aby temu w inny sposób zaradził.

Na to odpowiem równie zapytaniem. Zkąd też przyszły zakony do tego, aby, kiedy się rząd [illegible] dosięgał od Austryi zwrotu zabranych depozytów lubelskich, wrócono rządowi rosyjskiemu depozyta sądowe i procent od nich za lat 45 z góry o czem funduszów kościelnych. A jednak, tak był!

Kiedy się bowiem toczyły bez końca rokowania z Rosyą o zwrot funduszów kościelnych, tak dyecezalnych, jak klasztornych krakowskich, a zabranych przy wyjściu z Lublina w r. 1809 z sobą [illegible], rząd tutejszy wezwał, nie wiem, aby chcąc rychło przyjść do swoich funduszów, i zgodził się na umorzenie tego długu rządowego, [illegible] funduszów kościelnych i klasztornych. Wyniosło to, nie pamiętam, 235,000 złr. Zakony dla miłej zgody przystały na to umorzenie. A państwo tylko trudności znajduje w uzupełnieniu dotacyi o 3500 złr. rocznie, do czego [illegible] tak jest obowiązane. Prócz tego wykazał p. minister, że 309,639 złr. (jeśli dobrze dosłyszałem) wpłynęło z Krakowa na fundusz dyecezyi krakowskiej i że fundusz ten [illegible] — z części z funduszów kościelnych obrządku łacińskiego, z których znaczną nadwyżkę używacie do pokrycia niedoboru w funduszu grecko-unickim. Otóż Panowie! Jeśli rząd płacił dług swój depozytowy w r. 1874 z procentem za lat 45½, [illegible] klasztorów, większą znajduję w tem anomalię, ażeby w uzupełnieniu dotacyi biskupiej z funduszów państwa! (Baronowie Oppenheimer i Scharschmidt, Dr Kozanek, Jaszczyński i inni powychodzili tymczasem z sali obrad).

Rezolucya w końcu, jaką proponuje poseł Sturm, aby wezwać rząd czem rychlej do połączenia biskupstwa Tarnowskiego z Krakowskiem, do niczego by w tej chwili nie doprowadziła. [illegible] pójdzie ona trybem wszystkich podobnych rezolucyj, jako *pium desiderium*. Nie znacie Panowie trudności z tem połączonych. Kapituła bowiem mimo to w Tarnowie pozostaćby musiała, a zarząd dyecezyi tak wielkiej nie łatwem jest zadaniem, dyecezya tarnowska jest także ogromna, więc wymagałaby wikaryusza jeneralnego, w stopniu biskupa, w Tarnowie.

Ambarasuje tej ostatecznie poseł Sturm i tem, że obecnemu zarządcy dyecezyi krakowskiej będzie rząd chciał dać emeryturę z funduszów państwa i że stąd nowe ciężary spadną na skarb państwa. Otóż to jest [illegible], a rzecz podrzędna, bo tymczasowy zarządca dyecezyi krakowskiej pobiera [illegible] z dochodów tarnowskiej, skąd jak przez lat 18 brał emolumenta i płacę, tak je i nadal brać będzie. Mógłbym żartobliwie dodać — gdyby i chwila i sprawa nie była tak poważną — że [illegible] niegdyś „*in partibus*" w Amatuncie, jeśli pod tą nazwą kryje się wyspa Cypryjska przeszła w posiadanie angielskie, a zatem X. biskup ama[illegible]ski mógłby tam znaleść wcale szczytną dla siebie misyę i niezgorsze pomieszczenie. (*Wesołość*). Ale nie troszczmy się o tę kwestyę podrzędną, skąd się weźmie emeryturę lub jak sobie czas będzie spędzał były zarządca dyecezyi krakowskiej; byleśmy stanowczo załatwili raz kwestyę piekącą dotacyi przyszłego biskupa.

Proszę więc Panów usilnie o jej uchwalenie. Smutnem byłoby, gdybyście się nie poczuwali do obowiązku tego, względem królewskiej niegdyś stolicy i niedoli biskupiej nad Wisłą! Z otuchą polegam na kolegialności i światłej rozwadze Waszej; nie możecie odmówić nam tej pomocy, tak uzasadnionej, ze stanowiska Kościoła i państwa!

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 kwietnia.

Wczoraj Dr Adam Asnyk miał na rzecz bratniej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. odczyt „*O Królu duchu* Słowackiego". Prelegent zastanawiał się tylko nad pierwszym rapsodem tego zawiłego poematu, który powstał w ostatniej epoce twórczości poety, kiedy Słowacki ulegał wpływowi mistycznej szkoły Towiańskiego. Streścić w kilku słowach wywody prelegenta; studyów takich nie można ocenić usłyszawszy raz jeden, trzeba się nad niemi głębiej zastanowić i głębiej w nie wczytać. [illegible] z pod [illegible] na [illegible] ją i wy[illegible] najlepszym [illegible] bo naj[illegible] utworów [illegible] tę mógł [illegible] się u[illegible] było na [illegible]bytu ob[illegible]. Prelekcya Asnyka była najlepszym komentarzem tego najmniej może znanego, bo najtrudniejszego do zrozumienia ze wszystkich utworów Słowackiego. Tak odgadnąć i zrozumieć poetę mógł tylko poeta. Wczorajsze studyum Asnyka ma się ukazać w *Przeglądzie Polskim*. Publiczności było na odczycie bardzo dużo, a po zakończeniu odczytu obsypano prelegenta oklaskami.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył ks. St. Romer 5 złr.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożyli: J. K. Kaczmarski 10 złr., Ukrainiec 1 złr., Parysek 5 złr. Dziś odsyłamy do Pesztu 176 złr. — Ogółem na ten cel wpłynęło na naszę ręce 471 złr. 14 centów.

— **Brzozów** dnia 31 marca.

Dnia 29 b. m. poniósł powiat Brzozowski nową, bolesną stratę. [illegible] po zgonie najzacniejszego prezesa Rady powiatowej Brzozowskiej ś. p. Bonawentury hr. Bąkowskiego, [illegible] wszech[illegible] światowej [illegible]iego, a [illegible] nad [illegible] nowo obranego prezesa Rady powiatowej Wojciecha Leszczyńskiego, właściciela Turzego pola, na normalne tory prace nasze, zaledwie zaczęliśmy oddawać się ze spokojem i ufnością nadziei plonu trudów obywatelskich, gdy znów śmierć pozbawiła nas tego przewodnika.

Strata ś. p. Wojciecha Leszczyńskiego, który po kilkudniowej ciężkiej chorobie dnia 29go b. m. rozstał się z tym światem, dotyka nas tem boleśniej, że w osobie zmarłego straciliśmy [illegible] powiatu, który [illegible] nością, [illegible] bratniem [illegible] całego [illegible] swej [illegible]go za[illegible].

S. p. Wojciech Leszczyński był typem konserwatysty [illegible] pamięci [illegible] z dru[illegible] obywateli [illegible] starań i [illegible]stwa. [illegible] jeśli [illegible], to [illegible] atoli [illegible] skarbił [illegible].

— Wczoraj wybrano we Lwowie delegata do Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń p. Marchwickiego, dyrektora banku kredytowego, na miejsce p. [illegible], który mandat swój złożył.

— W Wiedniu uwięziono jubilera nadwornego Ludwika Mahna, [illegible] zał się [illegible].

— W Peszcie zamordowany i zrabowany został młody adwokat Izydor Martonfawy, który sam jeden z swoim służącym 18 letnim Madaraszem mieszkał. W sobotę rano służący oznajmił matce adwokata, mieszkającej osobno, że syn wyjechał i nie będzie na obiedzie. Matka niespokojna udała się w niedzielę do syna a następnie zawiadomiła policyę, która już w sobotę w nocy zrobiła spostrzeżenie, że Madarasz sypał w pewnej kawiarni całemi garściami pieniądze. Po odemknięciu urzędowem mieszkania adwokata, znaleziono go zamordowanego siekierą i zniknęły zegarek, pieniądze i pierścionki, zastano zaś kasę Wertheimowską otwartą. Miało się w niej znajdować 60,000 złr. obcych pieniędzy. Stróż domu zeznał, że Madarasz wywiózł z domu kufer, twierdząc, że pan jego wyjeżdża. Wszystko więc za tem przemawia że służący dopuścił się zbrodni.

— Ponieważ regulaminem wojskowym w części bardziej cywilizowanej Europy, a zatem i w Bawaryi zniesioną jest w wojsku kara cielesna, wynalazł, jak donosi *Nürnberger Presse*, porucznik 14go pułku piechoty bar. Schenk von Geyern, sposób całkiem nowy wymierzania kary cielesnej, nie stając w sprzeczności z regulaminem, w którym powiedziane jest wyraźnie, że nie wolno oficerom podczas ćwiczeń dotykać ręką żołnierzy. Wspomniony oficer zaprowadził przeto zwyczaj, że niezdarnym rekrutom obok stojący żołnierze wymierzają na komendę policzki. Jeżeli porucznikowi wydało się uderzenie za słabem, dawał rozkaz znieważonemu oddania policzka. Nawet bieganie przez rózgi bar. Schenk v. Geyern w ten sposób przywrócił, że delikwent przebiegając utworzony przez kolegów szpaler, od każdego otrzymał policzek. Tym sposobem jeden z skazanych na te zmodyfikowane rózgi, otrzymał 36 policzków. To pastwienie się trwało dość długo, gdyż bar. Schenk v. Geyern nigdy operacyi tej nieprzedsiębrał wobec innych oficerów. W końcu jednak wydała się rzecz ta niektórym świadkom przypatrującym się owym ćwiczeniom, za zbyt drastyczną i donieśli o tem do komendy dywizyi, która skutkiem tego wyznaczyła śledztwo wojskowo-karne.

— We Włoszech pojawiły się w rocznicę wypadków 1848 r. groźne w niektórych miastach demonstracye. W pobliskiem Wenecyi miasteczku Chioggii zebrał się 22go marca ogromny tłum ludu przed ratuszem. Wołano: Precz z Radą miejską! precz z podatkami! Śmierć sekretarzowi Rady miejskiej! Wtedy tłum rzucił się przed dom sekretarza. Nieliczni w mieście karabinierzy pośpieszyli w obronie sekretarza i przeszkodzili podpaleniu domu. Tłum począł rzucać kamienie na dom i zranił dowódzcę karabinierów w ramię. Sprawca zaburzeń został natychmiast aresztowany. Wśród tego ukazało się wojsko kompanii karnej z bagnetami na karabinach, zdjęło je jednak wobec wyzywającej postawy ludu. Aresztowanego wprowadzono w dziedziniec domu sekretarza. Tłum rzucił się na dom komisarza dystryktowego i kamieniami wytłukł wszystkie okna. W końcu wypuszczono aresztowanego. Zaburzenia trwały od południa do 6 godziny wieczorem. Wszystkie sklepy były zamknięte. Następnego dnia powtórzono te same sceny, potłuczono wszystkie latarnie i noc całą trwała najzupełniejsza ciemność. W nocy przybyło 100 żołnierzy z 48go pułku piechoty z Wenecyi i znaczny oddział karabinierów, aby przywrócić porządek. Sekretarz schronił się wraz z rodziną do Wenecyi. W d. 23 marca był znów Medyolan widownią rozruchów. Po mowach na cześć poległych w ciągu dni pięciu w r. 1848 przy monumentalnej kolumnie na placu *Verziere*, udał się pochód z chorągwią „związku republikańskiego" do grobu Carla Cattanea. Gdy przybył na *Via moscova*, nagle wypadli z koszar karabinierzy, policyanci i piechota z nasadzonemi bagnetami, rzucili się na tłum i odebrali chorągiew o barwach republikańskich, która wśród szamotania się z ludem na kawałki podartą została. Skonfiskowano także chorągiew związku robotniczego z Tintoretto. W walce odnieśli rany dwaj ajenci polityczni i kilka osób z ludu, przyczem aresztowano 21 osób.

— Dzienniki rosyjskie podają o zamachu na jenerała Drentelen następujące szczegóły: Napastnik zgubił w ucieczce pugilares, w którym się znajdował list zapieczętowany i 500 rubli. List adresowany był do Drentelena i zawierał te słowa: „Jeżeli cię kula moja chybi, przesyłam ci w imieniu komitetu wykonawczego przestrogę. Poszukując wykonawcy wyroku śmierci, który komitet wykonawczy wydał na ciebie, nie pociągaj niewinnych do odpowiedzialności, nie dręcz i nie gub ich. Pamiętaj to sobie!.. Gdybyś jednak przestrogi tej nie posłuchał, kula nasza dosięgnie cię prędzej lub później".

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Fibrycha i Józefa Kawę za kradzież rzeczy z wozu na Kazimierzu. Za pijaństwo pięć osób.

W policyi znajduje się łyżka srebrna stołowa niewiadomego właściciela, na której wyrznięte dwa herby wyobrażające łabędzia i siedzącą na niedźwiedziu kobietę. Na wierzchu korona z kropkami. Łyżkę tę odebrano w Zielonkach pod Krakowem.

TEATR. We wtorek d. 1 kwietnia: po raz trzeci dramat w pięciu aktach prozą Juliusza Słowackiego (zdefektowany), uzupełniony przez Juliusza Mien: *Horsztyński*. Muzyka Stanisława Niedzielskiego. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 31 marca pogoda; termom. od 0 0 doszedł do 12·2 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 6ej rano dnia 1 kwietnia stan jego był 743·7 milim., termometru + 2·0 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 2 kwietnia: ŚŚ. Franciszka z P. i Urbana.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Przewodnika bibliograficznego*, wydawanego przez Dr Wł. Wisłockiego, wyszedł Nr. 4. Kraków 1879 w 8ce stron. 49—64.

— Nr. 13 *Szkoły* zawiera: Odezwa; O wychowaniu dziecka głuchoniemego i ciemnego, St. Wechslerowa (c. d.); Korespondencye; Sprawy Towarzystwa pedagogicznego; Wiadomości potoczne; Ogłoszenia.

— We Lwowie opuściło prasę studyum literackie p. Jana Grabowskiego: „Realizm w literaturze nowoczesnej" (Przedruk z *Przeglądu Lwowskiego*).

— W Paryżu w drukarni polskiej Adolfa Reiffa wyszło dzieło: „Kol Kore" *(Vox clamantis)* Biblia, Talmud i Ewangelia przez rabina Eliasza Sołoweyczyka. Przekład dokonany pod kierunkiem Ksawerego Korczaka Branickiego.

— Nr 716 *Kłosów* zawiera: „Grzechy hetmańskie", obrazy z końca XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); „Uryel Akosta" z ryciną; „Wiadomości o Słowianach, zawarte w dziele geografa arabskiego Al-Beki i nowo odnalezione Ibrahima ibn Iakóba. O słowiańszczyznie w X wieku naszej ery", przez H. Mèrczynga (dok.); „Listy J. I. Kraszewskiego (marzec)"; „Nalewka Stefana Czarnieckiego", przez Glogera z ryciną; „Franciszek Tegazzo", przez Z. Komarnickiego z ryciną; „Jerzy Henryk Lewes", przez G. z ryciną; „Pokłosie"; „Przegląd polityczny"; Obraz Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem," studyum Henryka Struvego (c. d.); „Kronika paryska," przez Nekandę; „Resztki zeszłowiecznych oryginałów," przez Jaxę Bykowskiego (c. d.); „Jubileusz J. I. Kraszewskiego," przez A. Pługa; „Przegląd teatralny," przez K. Kaszewskiego; „Dobry interes" (rycina); Małomieszczka galicyjska (rycina z obrazu A. Grabowskiego); „Wiadomości z pola literatury, nauki i sztuki."

Sprawy sądowe.

Kraków 31 marca.

Sprzeniewierzenie w kasie miejskiej krakowskiej.

(Ciąg dalszy).

Dr Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent miasta, zeznał, iż o deficycie dowiedział się dopiero przy skontrze kasy, a właściwie przedtem jeszcze wskutek doniesienia Grossa o kwocie 1530 złr. Podejrzenie jego już w pierwszej chwili padło na kontrolera Krzesza, tem bardziej, że tenże wbrew instrukcyi i pomimo przedstawień i upomnień sam bez woźnego chodził po pieniądze. Z tego powodu otrzymał Krzesz początkowo ustne upomnienie, później pisemne, lecz tylko w formie listu, następnie urzędowe, a w końcu gdy to wszystko nie skutkowało i nie można go było do porządku doprowadzić, nastąpiło jego suspendowanie. Oprócz tych upomnień i zakazów przeprowadzonych było także kilka śledztw dyscyplinarnych przeciw Krzeszowi.

Przew. Czy p. prezydent dawał asygnacye na wszystkie kwoty, które miały wpłynąć do kasy miejskiej?

Świadek. Na peryodyczne dochody to nawet asygnacyj się nie daje; kasa z góry dostaje polecenie, a ewidencyę prowadzi likwidatura i ona zawiadamia magistrat. Co do innych kwot dawałem asygnacye.

Przew. Czy p. Prezydent, zakazawszy Krzeszowi chodzić po pieniądze, polecił komu ustnie, aby chodził po takowe i czy wolno było chodzić bez woźnego?

Świad. Grossowi zdaje się poleciłem ustnie, bez woźnego jednak nie wolno było nikomu chodzić.

Przew. Co przy skontrze mówił Brzeżański?

Świad. Oświadczył mi, iż w kasie jest deficyt, ja nie mogłem go przez dłuższy czas nawet zrozumieć, gdy to powiedział; szanowałem go bowiem jak ojca, gdyż takie we mnie wzbudzał uczucie.

Przew. Czy p. Prezydent sam odbywał skontro kasy i czy okazał się kiedy jaki brak?

Świad. Nie ufając sobie, prosiłem do tej czynności ludzi biegłych z sekcyi skarbowej i oddawałem im klucze; w rachunkach okazał się czasem jakiś błąd, który jednak wykrył się zaraz nazajutrz.

Przew. Dlaczego Brzeżański miał sam oba klucze od kasy?

Świad. Tego nie dochodziłem, bo byłem zajęty deficytem.

Przew. Jakim był w służbie Krzesz; on mówi że p. Prezydent sekował go.

Świad. Cóż było robić, kiedy nie słuchał moich rozkazów, zresztą przyznam się, że względem Krzesza byłem nawet impertynentem z powodu jego postępowania.

Przew. Rozchodzi się o kwotę 210 złr., pobraną jako procent od kapitału 28,000 złr. umieszczonego na czeki, po które p. Gross chodził do filii banku hipotecznego; kto mógł sprzeniewierzyć tę sumę?

Świad. Każdy z trzech t. j. Gross, Brzeżański albo Krzesz mogli ją sprzeniewierzyć; to jednak jest pewnem, że Krzesz musiał wiedzieć o sprzeniewierzeniu.

Przew. Czy polecenie do podniesienia procentu od czeków było potrzebnem?

Świad. Polecenia nie było potrzeba, bo to peryodycznie się powtarzało.

Przew. Czy słyszał p. Prezydent, że Brzeżański jest majętny?

Świad. Słyszałem, że żona jego ma pieniądze.

Prok. Czy możebnem jest, aby Brzeżański sam dopuścił się sprzeniewierzenia bez wiadomości kontrolera?

Świad. Toby nie potrzeba było kontrolera, kasyer jest mechanizmem, on płaci, to co kontroler zapisze.

Prok. Czy p. Prezydent wiedział o przystąpieniu Krzesza do spółki fabryki maszyn?

Świad. Dopiero później się dowiedziałem.

Obrońca. Obwiniony Krzesz tłumaczy się, że p. Prezydent dawałeś ustne polecenia sprzeczne z pisemnemi.

Świad. Nie — zresztą Krzeszowi zabroniłem nawet ustnych mych poleceń słuchać, gdyż ich nie rozumiał albo rozumieć nie chciał.

Obr. Krzesz mówi, że w 1875 otrzymał pochwały a nawet remuneracyę.

Świad. Być może, mogłem się na nim nie poznać.

Przew. Czy nie spostrzegł p. Prezydent podczas słabości kasyera deficytu w kwocie 39 złr.?

Świad. To jest taka bagatela, na którą się mało zważało.

Przew. Panie Krzesz, pan Prezydent powiedział, iż pan musiałeś wiedzieć o kwocie 210 złr.

Obw. Honorem ręczę, że nie wiedziałem.

Świadek, Adam Wojakowski, referendarz magistratu oznajmił: Na zrobione doniesienie przez buchalteryę, że czynsz w kwocie 1530 złr. podniesiony z urzędu podatkowego, zatrzymany został przez 10 miesięcy, przeprowadziłem śledztwo i przekonałem się, że czynsz ten podniósł p. Krzesz. W skutek tego p. Prezydent zawiesił Krzesza w urzędowaniu, poczem przystąpiono do skontra kasy. Skontro, przy którem byłem obecny, wykryło brak wszystkich kwot, o które kasyer i kontrolor są oskarżeni.

Przew. Opowiedz nam pan, jaka była manipulacya z odbieraniem pieniędzy.

Świad. Pierwszą wiadomość o podniesieniu kwoty musiał mieć kontrolor, gdyż każde rozporządzenie ma być przez księgi likwidacyjne przeprowadzone i kontrolor czuwać jest obowiązany, aby kwota była podniesiona. Pieniądze podnosi z kasy urzędnik z woźnym i oddaje takowe kasyerowi, kontrakwit zaś kontrolor obowiązany jest dołączyć do dziennika.

Przew. Czy buchalterya mogła dopiero po 10 miesiącach spostrzedz brak kwoty 1530 złr.?

Świad. Mogła dopiero po 10 miesiącach spostrzedz brak.

Przew. Czy Krzesz musiał wiedzieć o kwocie 45 złr. 9 c. jak również o procencie od czeków w kwocie 210 złr.?

Świad. O pierwszej kwocie musiał wiedzieć, gdyż była w rejestrze zaciągnięta, o procencie od czeków, z którymi manipulacya była bardzo niedołężna obowiązany był również wiedzieć, i gdyby Gross był nie przyniósł procentu od czeków powinien był Krzesz raport złożyć.

Prokurator. Kto doniósł magistratowi o braku kwoty 1530 złr.?

Świad. P. Gross.

Prok. Jaka jest instrukcya co do robienia tygodniowego wykazu.?

Świad. Kontrolor idzie z wykazami do kasyera i tam obowiązany był rachować i sprawdzać.

Prok. Czy wiedziałeś pan, że oba klucze od kasy są w ręku kasyera?

Świad. Nie wiedziałem, i jeden klucz powinien być u kontrolora.

Prok. Czy 3 listy zastawne, od których brakują kupony są z funduszu obrotowego czy z funduszu kanałowego?

Świad. Z funduszu obrotowego.

Szczęsny. Wszak ty nie masz męża, ani kochanka... Nie chciałbym, aby ciebie kto oszukiwał...

Z Amelią Szczęsny mówi zupełnie jak Hamlet z Ofelią, a w ciągłej chwiejności kiedy siostra namawia aby stanął po stronie ojca, Szczęsny zdaje swoją decyzyę na los. Każe siostrze obrywać margeritkę, jeśli wypadnie tak będzie z ojcem. Rzeczywiście wypadło tak. Szczęsny pójdzie z hetmanem, ale w tej chwili przychodzi sługa z owem wyzwaniem Horsztyńskiego. Szczęsny odżył, „zaczyna być, czem jest" dla niego śmierć z ręki czystej i szlachetnej to największe szczęście, jakiego na ziemi spodziewać się może. Po otrzymaniu tego listu odzywa się w nim znowu miłość do Amelii:

...Ja ciebie bardzo kochałem... więcej niż... (wstaje gwałtownie) Bądź zdrowa! kochałem ciebie, jak brat... Słuchaj! ty kiedyś będziesz miała męża i dzieci, ale przyjdą godziny, że miłość ich nie wystarczy tobie, i porównasz ją z miłością twego brata — i będzie ci czegoś niedostawać i będziesz płakać... O! jak my kiedyś byliśmy szczęśliwi dziećmi...

Odtąd akcya posuwa się coraz bardziej, coraz większe stopniowanie tragicznego wrażenia; zaczyna się najpiękniejszy ze wszystkich akt trzeci. Gdyby nic więcej nie pozostało jak te sceny trzeciego aktu, kazałyby one mieć bardzo wysokie wyobrażenie o dramatycznym talencie Słowackiego. Wprawdzie samobójstwo Horsztyńskiego jest nieprawdopodobnem i niezgodnem z naturą starego Polaka, poświęcenie jego i myśl, że Salomea „z szlachetnym młodzieńcem będzie szczęśliwą", niemoralna i nienaturalna. Ale kiedy już ta śmierć jest, to przygotowanie do niej wykonane prześlicznie. Mało w całym teatrze świata takich efektów jak scena z „Wallensteina", kiedy książę Frydlandu przestrzegany przez wszystkich że mu grozi niebezpieczeństwo, nie daje wiary, żegna się nieprzypuszczając, że to ostatnie pożegnanie i znika w drzwiach pokoju, w którym go mają za chwilę zabić. Tu efekt jest podobny, chociaż nikt się nie domyśla, nikt nie przeczuwa śmierci Horsztyńskiego, on jeden wie o niej, a zresztą wszystko na około niego dzieje się tak powszednio, codziennie, zwyczajnie. Pożegnanie z żoną brzmi jak najzwyklejsze: „dobra noc."

Gdy ta strona akcyi zbliża się do katastrofy śmiercią Horsztyńskiego, druga coraz bardziej się rozwija. W Warszawie wybuchło powstanie, Wilno pójdzie za jej przykładem. Hetman ciągnie do Wilna, papiery Horsztyńskiego mają zgubić Polskę „pozajutro Moskale nadciągną". Przed samym wyjazdem Hetmana wpada Amelia; widziała ona cień matki, który mówił: „ojciec twój kona", zaklina więc hetmana, żeby do Wilna nie jechał, hetman ją odpycha, wie bowiem dobrze, o którem ojcu cień mówił;—efekt szczęśliwy i bardzo oryginalny. W ogóle cały akt trzeci jest napisany z rzadką u Słowackiego konsekwencyą.

Dalszy ciąg katastrofy już nie tak piękny, nic ma wprawdzie nic zepsutego w planie ani w figurach, ale cały akt czwarty jest mniej wykończony, przerwy większe. Epizod z Sforką bardzo zabawny i wybornie schwycony ale Słowacki nie oznaczył jaki on ma związek z całością dramatu. Tak jak jest, wygląda zanadto oderwany. Scena druga tego aktu w zamku hetmana. Na uczcie dla zgrai szlacheckiej Szczęsny zdaje raz jeszcze swoje postanowienie na los szczęścia; gra w faraona jeśli przegra, wola jego do nich należy. Szczęsny wygrywa, kartą jego król, ale taka sama karta w rękach bankiera, a więc połowa woli jego do nich należy. Zaczyna się długa a zawiła mowa Szczęsnego, która jakby na złość przerwana w najważniejszym punkcie. Kiedy i tu zbliżamy się do rozwiązania; Szczęsny ma powziąć postanowienie, jakie? brakuje czterech kart rękopisu a z dalszego tekstu, dowiadujemy się tylko, że Szczęsny dał szlachcie do podpisania jakiś akt, że akt ten oni podpisali a Ksiński mówi mu z tego powodu: „Pan hrabia odpowie za to przed ojcem." Szlachta ma wieczorem czekać na Szczęsnego, ale on nie pojdzie z nimi do Wilna, nowa myśl mu przychodzi, gdyby go nazwano „zdrajcą — zdrajcy?". Po tym co zaszło w sali zegarowej Szczęsny zasnął. Spał długo, obudził się dopiero nad wieczorem. Zaczyna się straszny, tragiczny akt piąty, a zaczyna się spokojnie, codzienną powszednią sceną. Mały Michaś mówi pacierz z Amelią. Szczęsny dowiaduje się, że Sforka zwaryował, rozmowa między niemi smutna i posępna ale spokojniejsza. W tem wpada sługa z wiadomością, że rewolucya w Wilnie, żyd arendarz radzi, żeby iluminować zamek, to płyty idące do Wilna zaniosą wieści, że hetman się zdeklarował Ale Szczęsny nie chce iluminacyi, każe osiodłać konia, ma jechać do Wilna, tysiączne pytania roją się mu po głowie, czem być? czem będzie jego ojciec? W chwili „kiedy w imię Boga idzie skonać" ukazuje się cień hetmana i każe mu zostać. Nigdy duch nie był wprowadzony z większym efektem i nigdy nie robił większego wrażenia. Za chwilę wpada do zamku Nieznajomy, Szczęsny poznaje odrazu z jaką przybywa wieścią: ojciec jego nie żyje. To opowiadanie o śmierci hetmana, jest jedną z najpiękniejszych rzeczy, jakie literatura dramatyczna posiada. Dużo w niem wprawdzie realizmu, jest jakaś zwyczajność i powszedniość, ale pod tą powłoką straszna tragiczność. Te strony dramatu traktował poeta z nadzwyczajną miarą jest to raczej złudzenie realizmu niż sam realizm.

Nieznajomy. Otóż... w nocy o godzinie siódmej Jasiński z trzystu ludźmi przeszedł wyłomem muru koło Ostrejbramy — księżyca jeszcze nie było — przed Ostrąbramą świeciła lampa... Spiskowi idąc przed nią, żegnali się... i cicho podsunęli się wszyscy pod odwach naprzeciw ratusza. Jasiński poskoczył szybko i zabił szyldwacha, tak że Moskal nie jęknął... Chwycił za karabin. Spiskowi rozebrali broń z kozłów i tarabany. Jasiński rozesłał barabańszczyków na wszystkie ulice — i rozkazał, aby skoro uderzy ósma godzina, wszyscy zaczęli bębnić. Sam ulicą zamkową z dwiestu piędziesięciu ludźmi poszedł na Arsenał... Uderzyła ósma... we wszystkich ulicach ozwały się bębny — Moskale w popłochu sądzili, że na każdej ulicy stoi oddział żołnierzy — i uciekali od bębna do bębna... Jasiński wziął arsenał — i kazał bić we dzwony... Okropny rozgłos dzwonów obudził lud — zaczął w arsenale zbierać się — broń rozebrał i mordował Moskali... Byłem przy Jasińskim — wszyscy polscy panowie będący w Wilnie nie mieli się czego lękać — bo lud zajęty był Moskalami... Wtem jakiś stary przedziera się do Jasińskiego i podaje mu plikę papierów. Jasiński kazał podać pochodnie i przeczytawszy papiery, plunął i rzucił je ze wzgardą. — Lud rozerwał między siebie listy... zaczął się zbierać koło tych, którzy umieli czytać, i długo nie mogłem pojąć tej sceny. Myślałem, że to były proklamacye i manifesta... Nagle słyszę... krzyk z tysiącznych ust: Hetman zdrajca!.. potem... jeszcze okropniejsze słowo...

Szczęsny. Mów!

Nieznajomy. Wieszać!.. (Szczęsny chwieje się cały i daje znak ręką). Przedzierając się, a raczej niesiony z falą ludu, oparłem się aż o sztachety pałacu twego — Hetmana... Lud zapchał całe schody — i wył, jak hyena... Nagle coś zleciało z otwartego okna i przebiło się na pół na żelaznych sztachetach.. to był karzeł. — Skonał wijąc się jak robak na ostrzu żelaznem...

(Szczęsny trzęsie się).

W kilka chwil potem wyprowadzono... Blady był, ale spokojny.

Szczęsny. Ubrany?..

Nieznajomy. W szlafroku. W ręku coś ściskał — tak mocno, że nikt mu nie mógł ręki otworzyć.

Szczęsny. Mówił co?

Nieznajomy. Mówił: szklankę wody.

Szczęsny. Dali mu?

Nieznajomy. Jeden w tłumie chciał lud odwrócić namową od zapędu: chciał, aby sądowi oddano nieszczęśliwego... (Szczęsny ściska za rękę). Potem jakiś ksiądz zbliżył się i słuchał spowiedzi. Spowiadający się był nieco roztargnionym i patrzał często...

Szczęsny. Nie dręcz mnie!.. patrzał w stronę zamku... czekał, jeszcze czekał!..

Nieznajomy. Spokojny był... i uśmiechnął się. Potem otworzył dłoń ściśnioną — w dłoni była papierowa tabakierka — zażył... i jednemu człowiekowi, co nic nie mówił i patrzał na niego, oddał tabakierkę. (Szczęsny wyciąga rękę, ale nagle ją odsuwa machinalnie). Krótko cierpiał...

Szczęsny. Jak krótko?..

Nieznajomy. Pół minuty, nie więcej...

(Szczęsny dobył zegarka i patrzy).

Szczęsny. Ale to długo!.. patrz, jak to długo!..

Szczęsny chce zamek wysadzić w powietrze; czy z nim także wyleci i co się stanie z innemi osobami dramatu nie wiadomo; zakończenia właśnie brakuje.

Ze wszystkich dramatów Słowackiego, *Horsztyński* jest najbardziej oryginalny, najbardziej obmyślany, najbardziej polski. Wszystko w nim własne, nawet forma dramatu. Niepodobny on ani do typu Szekspira, ani do typu Schillera, ani do dramatu francuskiego. Prof. Tarnowski zakończył zdaniem, że gdyby *Horsztyński* był skończony, byłby najpiękniejszym nietylko Słowackiego, ale w ogóle polskim dramatem. Dokończyć go nadzwyczajnie trudno, o dokończenie też nie silono się teraz, lecz tylko o wprowadzenie go na scenę. W każdym razie wielka zasługa tych, którzy tym sposobem wzbudzili dla dramatu interes i zaznajmili z nim szerszą publiczność.

Na tem kończymy treść prelekcyi prof. Tarnowskiego. Podaliśmy tylko szkic, jej *Gedankengang*, jak powiadają Niemcy. Mnóstwo rzeczy drobniejszych uwag nader trafnych a przytem całą misterność formy i układu niepodobna zaznaczyć w dziennikerskim raporcie. O tej stronie prelekcyi będzie można powziąć wyobrażenie dopiero kiedy ukaże się w całości. Nastąpi to niebawem. Teraz przyjdzie nam powiedzieć słów kilka jak się *Horsztyński* na scenie przedstawił i czem zapełniono przerwy w dramacie.

(Dokończenie nastąpi).

Prok. Czy wiedział pan, że Brzeżański jest majętny?

Świad. Sądziłem, że ma mały kapitalik.

Obrońca. Czy zakaz p. Prezydenta, aby Krzesz nie chodził po pieniądze, nie przeszkadzał temuż w pełnieniu jego obowiązków?

Świad. Owszem, ułatwiał mu jego kontrolę, bo miał więcej czasu.

Obr. Mógł Krzesz podpisać kwit na 45 złr. 9 c. nie wiedząc na co?

Świad. Nie mógł.

Obr. Czy Krzesz pilnował swego urzędowania?

Świad. Nie bardzo, bo księgi nie były w porządku.

Obr. Czy to, że likwidatura oddzielona była ścianą od kasy, nie utrudniało kontroli Krzeszowi?

Świad. Sprawiało, ale to mogło tylko niedogodność.

Obr. Jeśli się okaże jaka nadwyżka w kasie, coś się wtenczas robi?

Świad. Kontrolera obowiązkiem jest sprawdzić pomyłkę.

Dr Michał Schmidt, wiceprezydent miasta, zeznał co do zarzuconej Krzeszowi kradzieży 3 kuponów, iż był przy odcinaniu tych kuponów, i że na oznajmienie Krzesza, iż nie ma kuponów w wartości 615 złr., lecz tylko w wartości 525 złr., poprawił w wykazie kwotę 615 złr. na 525 złr., przypuszczając, iż kontrolor Krzesz pomylił się w cyfrach robiąc wykaz, gdyż nie zaszedł żaden fakt, któryby dawał powód do podejrzenia. Oznajmił dalej p. Schmidt, że Brzeżański stał obok niego, a Krzesz odcinał kupony, wreszcie, że listów zastawnych, które były w paczkach, nawet w ręce nie miał i że Krzesz, gdy spostrzegł brak 3 kuponów, powinien był raport złożyć.

Prok. Czy p. wiceprezydent patrzał ciągle na Krzesza, kiedy kupony odcinał?

Świad. Gdy pisałem, nie mogłem patrzeć.

Prok. Któż wziął te kupony?

Świad. Skoro stampilia miejska jest na nich przybita, to ten, u którego się takowa znajduje.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka, Antoniego Grossa, adjunkta rachunkowego magistratu, który pierwszy sprawę niniejszą wykrył. Obrońca Krzesza sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka przed jego przesłuchaniem, z powodu, że tenże był w śledztwie o sprzeniewierzenie kwoty złr. 210, że z powodu doniesienia Krzesza do prokuratoryi o tej zbrodni, Gross może mieć złość do jego klienta, a wreszcie, iż z zeznań Prezydenta wynika, że Gross mógł także tę kwotę sprzeniewierzyć. Prokurator sprzeciwił się temu żądaniu obrońcy i domagał się od sądu zaprzysiężenia tegoż świadka przed uczynionem zeznaniem, do czego przychylił się sąd i odebrał przysięgę od świadka. Obrońca zgłosił z tego powodu zażalenie nieważności.

Świadek ten zeznał, w jaki sposób sprawę niniejszą wykrył i potwierdził zeznania poprzednich świadków, że Krzesz był przy odcinaniu kuponów, iż o odebraniu kwoty 45 złr. 9 cent. od Stattlera wiedział i że obowiązkiem jego było zrobić raport, gdy brak kuponów spostrzegł. Co do procentu 210 złr. od czeków, które on w filii banku hipotecznego z polecenia Prezydenta na gotówkę zrealizował i takową wraz z procentem oddał kasyerowi, oznajmił, iż Krzesz o takowym dobrze wiedział, gdyż go nawet na przeszło 30 groszy pobrał, chociaż się należał dopiero 15 lutego.

Prok. Czy było obowiązkiem pana oznajmić Krzeszowi, żeś pan przyniósł pieniądze?

Świad. Nie było, on wiedział, żem zszedł po pieniądze.

Krzesz: Koleżeńskość wymagała.

Prok. W jaki sposób mogło się stać, że w r. 1872 było 5000 złr. deficytu?

Świad. Nie wiem, czy to być mogło.

Prok. Czy zachodziła kiedy pomyłka w rachunkach?

Świad. Zachodziła często i w kasie kasyera.

Prok. Jaki był stosunek między kasyerem a kontrolorem?

Świad. Nie bardzo przyjazny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Głównem wydarzeniem finansowem świeżo ubiegłego tygodnia była sprzedaż 60 milionów rent austryackich, nabytych od ministerstwa austryackiego przez konsorcyum, na którego czele stanęła *Bodenkreditgesellschaft*. Żadna z emisyj rent austryackich nie odbyła się pod stosunkowo tak korzystnemi warunkami dla rządu. Ale i konsorcyum robi podobno przytem niezły interes, a małym wprawdzie ale szybko do kasy wbiegającym zyskiem. Złota renta austryacka stała się bowiem w ostatnich czasach papierem po rencie francuskiej najbardziej na targu francuskim poszukiwanym a konsorcyum odebrało już stamtąd bardzo znaczną liczbę zamówień. Nowa emisya rent nie obciąży więc bynajmniej targu wiedeńskiego. Mała zniżka, jaka w kursie rent austryackich pokazała się w świeżo ubiegłym tygodniu, nie zostawała też w związku z emisyą nowej renty złotej, ale z zabiegami spekulacyi miejscowej, która przy obliczaniu się w ostatnim terminie miesięcznym musiała uregulować część swych interesów i dla tego renty wszelkiego rodzaju sprzedawała. Sprzedawała je też kontramina berlińska. Obie bowiem partye (tak spekulacya wiedeńska jak kontramina berlińska), przenoszą dalszą walkę między sobą na następujący miesiąc.

Z obawą dżumy oswoiła się już giełda wiedeńska do tego stopnia, że kilka przypadków pojawienia się podejrzanej epidemii w różnych miejscach Rosyi nie zrobiło prawie żadnego wrażenia. Więcej już temi wieściami zajmowała się giełda pomyślnemi rezultatami, jakie w swych czynnościach przedsiębiorczych wykazuje teraz towarzystwo żeglugi parowej. Wprawiało to giełdę w różowy humor, a chociaż tranzakcyi było w ubiegłym tygodniu stosunkowo mniej niż w poprzedzającym, kursa papierów spekulacyjnych utrzymały się w ogóle na wysokości przedświątecznej, a nawet były nieco wyższe. Kurs akcyj Zakładu kredytowego, jako przewodniego papieru spekulacyjnego, podniósł się o 1 złr., co jest znamieniem wytrwałości spekulacyi miejscowej, i dowodem, że w walce z kontrminą nie zamierza tym razem ustąpić.

Dewizy i waluty zniżyły się o drobny ułamek. Na dobre usposobienie giełdy wpływa ciągła obfitość pieniędzy. Mimo tego, zasobne skutkiem tego gotówki nie ułatwiły się ustronni spekulacyi, opłata od lombardu krótkoterminowego podniesiono została z 4½ na 5%.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 31 marca i 1 kwietnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nie wielki, a ceny pomimo tego skłoniające były do spadku i rzeczywiście cokolwiek spadły. Zakupywali jak zwykle krakowscy kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od złp. 40 do 48 — złp.; żyto za 237 f. od złp. 27 do 29½ złp.; jęczmień za 203 f. od złp. 22 do 26 złp. — ; owies za 138 funtów od 14 do 16 złp.; proso za 250 funtów od 24 do 25 złp.; groch od 28 do 31 złp.; wyka od 24 do 26 złp. 20 gr.

Z braku zagranicznych kupców targ dzisiejszy na Kleparzu był bez obrotu i odbywał się w ciasnych granicach; zakupna po większej części odbywały się na miejscowe potrzeby dla młynów parowych i w nie wielkiej ilości na wywóz za granicę, stąd tendencya zniżki a ceny niższe. Pszenicę nieco płacono o 25 c. niżéj. Żyto zaś nieco sprzedawało się prawie po cenie z przeszłego targu. Jęczmień piękny płacono cokolwiek drożej. O koniczynę nie było popytu.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·50 do 9·— złr.; czerwoną od 8·— do 9·15 złr.; białą od 8·— do 9·25 złr.; żyto piękne za 100 kilog. od 5·80 do 6·— złr.; jęczmień za 100 kilogr. od 5·— do 5·40 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. od 5·— do 5·20 złr.; owies za 100 kilogram. 5·40 do 6·— złr., owies do siewu od 6·— do 6·25 złr.; proso za 100 kilog. od 6·— do 7·75 złr.; fasolę od 8·— do 9·50 złr.; groch od 7·25 do 8·25, do 5·— złr.; rzepak od 12·50 do 13·— złr.; koniczynę czerwoną od złr. 37·— do 40 złr., koniczynę białą od —·— do — złr.

Przyjechali do Krakowa od d. 29 do 31 marca.

HOTEL POLLERA. Marya Ponset z Huty król.; Jan Banzamer z Warszawy; B. Grossmann ze Lwowa; L. Müller z Wiednia; Osw. Lippert z Bunzlau; Fr. Wakarecy ze Lwowa; Aug. Stilberg z nad Renu; Alb. Sturm z Ojcowa; Teof. Chwalibóg z Żywca; H. Sienkiewicz, Alfr. Ciszkiewicz z Port-Marlu; D. Heszeler z Przemyśla; Leop. Stern z Wiednia; Fr. Hoydar z Czech; M. Steiner z Budapesztu; A. Schwabacher z Würzburg; H. Schlesinger z Berlina; J. Pokorny z Pragi; Ant. Kracker z Marburga.

HOTEL DREZDEŃSKI. Helena Sobieszczańska z córkami z Podola; Jan Kohlhaupt z Ustronia; Karol Ślepowron Horn z Galicyi; Aleksander Roczkowski z Wrocławia; Emil Engelsmann z Berna; Moses Neufeld z Warszawy; Vileter Cwajfenhaft z Warszawy; Antoni Michalewski z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Hr. Tomasz Stadnicki z Sądowej Wiszni; hr. Sobiesław Mieroszowski z Skały; Dr Ludwik Ćwikliński ze Lwowa; Stanisław Jędrzejowicz z Galicyi; Adolf Mänhard z Bielska; Wiktor Wojciechowski, Teodor Zdanowski z Galicyi; Anna Ciszewska z Makowa; Adam Librowicz z Podwołoczysk; Stanisław Lebowski z Galicyi; Wanda Cywińska z Ossowca; S. Ripper z Cieszyna; A. Zdanowski z Kongresówki; Eliza Vayt z Szwajcaryi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 31 marca. Nota grecka wzywająca mocarstwa o pośrednictwo, nosi datę 21-go marca. Nadeszła tu zaś wczoraj.

Paryż 30 marca. *Le Temps* dowiaduje się, że rząd francuski otrzymał proste tylko zawiadomienie telegraficzne, nie zaś okólnik rosyjski o mieszanéj okupacyi Rumelii.

Paryż 30 marca. Dzienniki republikańskie uderzają natarczywie na Laboulaye. Mówią, że Dufaure skłonił głównie senat do sprzeciwiania się powrotowi Izb do Paryża. Lewica żądać ma we wtorek odwleczenia rozpraw aż po świętach, na co ministeryum przystaje, sądząc, że wśród tego znajdzie sposobność do kompromisu stronnictw. Arcybiskup paryski i jego sufragani wystosowali pismo do Izb, w którem żądają odrzucenia ustaw edukacyjnych Juliusza Ferry, jako przeciwnych wolności, której republika bronić przyrzekła.

Paryż 31 marca. Sprawa przesiedlenia Izb do Paryża przybrała charakter polityczny; dla tego wielu członków lewicy senatu chciałoby sprowadzić kompromis. Wynik jutrzejszych rozpraw zawsze wątpliwy. Większa część dzienników jest przeciwną okupacyi Rumelii.

Rzym 30 marca. Izba zatwierdziła ustawę upoważniającą rząd do tymczasowego poboru podatków do d. 15 kwietnia i prowadziła daléj obrady nad budżetem.

Rzym 30go marca. Po świętach mają zajść zmiany w gabinecie. Torniello otrzymałby tekę spraw zagranicznych, Beccarini robót publicznych a Crispi sprawiedliwości na miejsce Tapaniego.

Rzym 31 marca. *Corriere*, utrzymuje, że w łonie gabinetu zachodzą spory z powodu udziału Włoch w okupacyi Rumelii. *Riforma* ogłasza notę grecką do mocarstw i domaga się inicyatywy włosko-francuskiej w tej sprawie.

Wczoraj zgromadzone były obie Izby Rady państwa. Izba wyższa wybrała komisyę do ułożenia adresu z okoliczności srebrnego wesela N. Państwa, oraz załatwiła kilka spraw mniej ważnych. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusyę nad budżetem na r. 1879; w rozprawach ogólnych zabierało głos dotychczas sześciu deputowanych i jest nadzieja, że dziś one się skończą, a Izba przejdzie do rozpraw szczegółowych. Przemówienia dotychczasowe nie odznaczają się ani nowemi ani głębszemi myślami.

Delegacya węgierska została zamkniętą, a uchwały ogłoszono. Koléj więc teraz na delegacyę austryacką, która musi udać się do Pesztu na jedno posiedzenie, aby prezes jéj mógł ogłosić zamknięcie sesyi.

Reichs-Anzeiger donosi, że jlny konsul niemiecki hr. Bray-Steinburg w Belgradzie, mianowany został pełnomocnikiem przy rządzie serbskim i wręczył listy swoje wierzytelne, skutkiem czego uznanie niepodległości Serbii przez Niemcy urzędownie stwierdzonem zostało.

Budżet cesarstwa Niemieckiego został uchwalony. Mało zaszło zmian w cyfrach, a przeciąganie obrad wynikło nie z cenzury cyfr, lecz że w zakres rozpraw wciągano kwestye ogólne, bez właściwego odniesienia ich do budżetu, co mogłoby dać praktyczne rezultaty. Podczas ostatnich obrad nad budżetem pocztowym przyszło do ostrych wycieczek przeciw naczelnikowi poczt, piastującemu urząd jakoby ministra, a to ze względu na jego nietyle pocztowe, jak raczej policyjne atrybucye niezgodne z jego obowiązkami i konstytucyą. Dowiedziono bowiem faktami, że poczty pruskie naruszają tajemnicę listową z nakazu władzy, co jest naruszeniem konstytucyi.

Jako osobliwość zapisać należy doniesienie *Polit Corresp.* z Paryża, że rozbierają tam myśl zmiany rządu w przewidywaniu bliskiego usunięcia się prezydenta Rzeczypospolitej, a w takim razie zwiniętoby tę posadę i ustanowionoby tryumwirat, do którego weszliby prawdopodobnie Gambetta, książę Aumale i jenerał Galiffet. Cóżby to znaczyło? czy pojednanie głównych obozów republikańskiego z orleanistowskim i bonapartystowskim? Rzecz sama jest jeszcze zapewne w stadium kombinacyj, ale że się z taką kombinacyą noszą w Paryżu, to dowód, jak mało wierzą w utrzymanie teraźniejszego stanu rzeczy.

Sprawie przeniesienia Izb wersalskich do Paryża nadano charakter polityczny, zamiast jak piszemy na wstępie dziennika, utylitarny. Kwestya ta miała być już dziś rozstrzygniętą o tyle drogą kompromisu, iż chciano uchwalić przeniesienie Izb, zostawiając wykonanie do przyszłego roku, gdyż ministeryum oświadczyłoby, że roboty około umieszczenia Izb w Paryżu wymagałyby wiele czasu i znacznych kosztów. Zamiarem jest lewicy senatu, dla uratowania wniosku, uchwalić odroczenie obrad nad nią aż po feryach wielkanocnych.

Coraz większa liczba petycyj tak ze strony korporacyj jak osób prywatnych zanoszoną jest z całej Francyi do Izby deputowanych i do senatu przeciw projektowi ustaw edukacyjnych wniesionemu przez ministra Ferry. Otóż rząd, który stara się znaleść co do tej sprawy poparcie w publice, potrzebuje mieć Izbę w Paryżu, gdzie łatwiej znaleść galeryę, która oklaskami popularność rządu podbijać będzie.

W parlamencie angielskim miano wczoraj obradować nad wnioskiem deputowanego Dilke, naganiającym rząd za wojnę z Kaframi i za pobłażanie gubernatorowi Bartle Frére i jenerałowi Chelmsford. Kwestya to gabinetowa, bo nagana taka obaliłaby gabinet, a już z tego samego powodu można wróżyć, że w głosowaniu mocya nagany upadnie, choćby też było co do naganienia. Nie jest to bowiem pora zmieniać gabinet, a partya nawet liberalna nie podjęłaby się prowadzić dalej politykę, której była przeciwną, a której porzucić dziś nie można, bo dalsza wojna z Kaframi jest nieuniknioną, jak i z Afganistanem, jeśli Jakub chan nie poda ręki do zgody.

Ajencya Havasa doniosła, że Porta przystała już na okupacyę mięszaną. Wiadomość ta jest przedwczesną. Wprawdzie posłowie starają się skłonić Portę do przyjęcia tego projektu i wielu dygnitarzy tureckich zgadza się z propozycyą mocarstw, ale do wczoraj nie było jeszcze decyzyi Sułtana. *Presse* twierdzi, że i Rosya także stawia przeszkody co do przyjęcia okupacyi wschodniej, i dowodzi, że fakt ten najlepiej zbija mniemanie, iż projekt takiej okupacyi wyszedł z Petersburga. Niemcy zgodziły się na okupacyę mięszaną, ale pod znanym już warunkiem, że nie wezmą w niej udziału i nie wyszlą ani jednego żołnierza na półwysep Bałkański. Wiadomość, że Włochy odmówiły swego przyzwolenia, okazuje się fałszywą. W każdym razie projekt ten nie należy uważać za przyjęty i postanowiony, a dzienniki angielskie piszą o nim nawet jako o rzeczy poronionej, gdyż opór ze strony Porty jest zbyt wielkim, aby się go dało przezwyciężyć.

Gabinet ateński wysłał do mocarstw okólnik, w którym na podstawie art. 24 traktatu berlińskiego wzywa pośrednictwa w sprawie granicznéj. Według depeszy paryskiéj, rząd francuski popiera ten krok Grecyi, chcąc skłonić mocarstwa, aby wdały się w tę sprawę i położyły koniec zatargom granicznym między Grecyą a Turcyą. Waddington, który zna doskonale Grecyę i jako archeolog z powołania robił liczne po niéj wycieczki, pracuje obecnie nad oznaczeniem granicy grecko-tureckiej. Oznaczoną przez niego linię graniczną przedłożyć mają mocarstwa obu stronom do przyjęcia.

Sprawa kaimów staje się znowu niebezpieczną dla Turcyi i grozi jej wielką katastrofą. *Irade* sułtańskie stanowiące, że rząd wypłacać będzie na przyszłość tylko gotówką, a przy płaceniu podatków zaledwie piąta część przyjmowana będzie w papierach, było powodem zupełnego prawie wycofania kaimów z obiegu. Nie przyjmują też tych papierów ani handlarze, ani kupcy. Klasy uboższe bardzo na tem cierpią. Obawa jakiego wybuchu była tak wielką, że rząd zmusił piekarzy do przyjmowania kaimów, wynagradzając im poniesioną stratę. Położenie finansowe Turcyi ma być rozpaczliwe; dochody z podatków wpłynąć mogą dopiero w maju, a brak gotówki tak wielki, że nie wystarcza prawie na codzienne wydatki. Co rząd zrobi, ni wiadomo. Przypuszczają, że uda mu się jeszcze zaciągnąć małą pożyczkę od bankierów galackich.

Chcianoby zaprowadzić oszczędności rozpuszczając wojska, ale to nie obejdzie się bez wydatków, gdyż uwolnionym żołnierzom trzeba przynajmniej tyle zapłacić żołdu, aby mieli za co wrócić do kraju. W kołach ministeryalnych są oburzeni na obojętność zachodnich rządów i bankierów, którzy stawiają ogromne przy pożyczkach trudności. Ktoś bliski Porty miał powiedzieć, że jeśli mocarstwa chcą dopomódz Turcyi, niech uczynią to natychmiast, później bowiem będzie już po niewczasie.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Londyn 1 kwietnia. Wczoraj wieczór Izba niższa odrzuciła po długich rozprawach 306 głosami przeciw 246 wniosek dep. Dilke względem nagany gabinetu.

Petersburg 1 kwietnia. *Agence russe* pisze: Doniesienia zagraniczne o mieszanej okupacyi idą dalej, aniżeli to odpowiada rzeczywistości: dotychczas tylko w zasadzie rozstrzygniętem było pytanie względem mięszanej okupacyi, a postanowionem zostało, że Austro-Węgry, Anglia, Rosya i Turcya wezmą w niej udział. Co się tyczy Włoch decyzya ich wypadła pod zastrzeżeniem. Ostateczne postanowienie Francyi pod tym względem jeszcze nieznane; odmowa zaś Niemiec jest pewna. Pogłoska, jakoby Niemcy prawo swoje udziału przelały na rzecz Austryi, nie jest potwierdzoną urzędownie. Armia okupacyjna nie będzie miała jednego naczelnego wodza, lecz każdy kontyngens zostawać będzie pod własnym dowódzcą, który postępować ma według wspólnych instrukcyj i będzie miał wydzielony pewien okrąg kraju. Zresztą działalność korpusu okupacyjnego ograniczać się będzie na zapobieganiu starć między Bułgarami a Turkami.

Kair 31 marca. Sąd pocztał za żadne i niebyłe zahipotekowanie się wierzycieli skarbowych na dobrach służących za rękojmię pożyczki domanialnej.

Kursa, Wiedeń 1 kwietnia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 64·65.— Renta srebrna 65·—. — Renta złota 77·10. — Losy z r. 1860 117·75. — Akcye Banku Narodowego 808·—. — Akcye kredytowe 248 80. — Londyn 116·90. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30 — Lombardy 69·—. — Losy z roku 1864 152·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 232·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·25. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 120·50.— Anglo-Bank 105·60 — Obligacye indemn. galic. 87·75. — Losy prem. węgierskie 97·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 122·—. 6% Listy zast. hipoteczne 92·25.—Marki 57·37—. Ruble 114·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88 50.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 60	88 25
6% listy „ banku hipot.	91 75	93 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 25	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	227 50	231 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	126 50	130 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 31 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	64 55	64 70
4⅕% „ srebrna	64 80	64 95
4% „ złota	77 10	77 25
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 40	114 80
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	117 50	118 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 50	127 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	151 50	152 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	149 50	150 50
Losy Como-Renten	26 50	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 25	85 —
Galicyjskie „ „	87 75	88 25
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	77 10	77 60
Węgierskie „ „	83 —	84 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 —	79 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	104 50	105 —
6% Renta węgierska złota	86 60	86 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	65 30	65 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	143 25	144 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	248 20	248 40
„ „ węgierskie . 200 „	238 25	238 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	755 —	760 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	806 —	808 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	140 —	150 —
Unionbank . . . . 100 „	75 75	76 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	112 50	113 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	118 50	119 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	38 —	39 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	123 50	124 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	352 —	355 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	573 —	575 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	173 75	174 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	156 —	157 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	133 50	134 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2162	2168
Franciszka Józefa . . 200 „ „	138 25	139 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	230 —	230 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	107 50	108 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	128 50	129 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	122 —	122 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	60 —	60 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	130 75	131 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	95 50	96 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	255 50	256 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	68 25	68 75
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	90 —	90 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	194 75	195 25
Tramway Wiedeń. . . 170 „ „	180 50	181 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	89 50	90 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	120 —	121 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	115 50	116 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	82 75	83 25
Liesing. browaru . . 100 „ „	43 50	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 25	114 70
5% „ „ „ papier. 33 lat	97 75	98 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	91 50	92 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 50	88 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	87 50	88 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	92 60	92 80
6% „ „ Włość. „	93 50	94 —
5½% Hipot. Morawskie. . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 40	100 60
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	96 50	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	72 70	72 90
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	71 90	72 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	68 75	69 —
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	102 50	103 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	94 —	94 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	92 —	92 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	89 25	89 75
„ Em. 1870 . . 200 „ „	86 —	86 50
„ „ 1872 . . 200 „ „	89 60	90 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	83 70	83 90
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	68 —	68 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 40	104 —
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 80	106 20
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	89 30	89 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	86 75	87 25
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	86 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 75	101 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 75	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	73 30	73 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	79 80	80 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	82 75	— —
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 50	66 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	67 50	68 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	89 75	90 —
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 30	84 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 30	103 80
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ 5%	80 50	81 —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	78 —	78 50
„ Em. 1872 . . 300 „ „	76 75	77 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	95 —	95 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	65 30	65 60
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	161 50	162 50
„ Em. 1874 500 . „	157 50	158 50
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	114 30	114 60
„ „ . 200 złr. 5%	101 —	101 25
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	87 50	88 50
„ „ II Em. . . „ 5%	85 —	86 —
„ „ III „ . . „ „	76 25	76 75
„ „ Em. 1875 „ „	97 25	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	86 25	86 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	68 —	67 25
„ „ II Em. 200 „ „	63 —	63 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	69 —	69 25
„ „ złotem . 200 „ „	83 70	83 90
„ Westbahn . . . 200 „ „	68 25	68 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	68 25	68 75
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	106 —	106 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	108 20	108 50
„ Węgierskie . . „ 100	94 75	95 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 20	21 50
Kredytowe . . . . złr. 100	168 —	168 50
Clary . . . . „ 42	36 —	36 75
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	102 50	108 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 50	25 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 60	18 90
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	36 —	37 —
Palffy . . . . „ 42	36 25	37 75
Rudolfa . . . . . . „ 10½	17 —	18 —
Salma . . . . „ 42	46 50	46 50
Salzburgskie . . . . „ 20	20 50	21 —
St. Genois . . . . . „ 42	38 25	38 75
Stanisławowskie . . . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	118 50	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	30 —	30 50
Windischgrätza . . . . „ 21	33 50	34 70
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 53
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 55⁵	9 56⁵
Funty szterl. angielskie	11 70	11 74
Listy tureckie złote	10 56	10 58
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Ruble papierowy za 100	113 75	114 25

Lwów 31 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	254 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 80	87 80
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 80	87 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 10	93 —
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	94 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	106
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	—	133
4% Listy likwidacyjne	— —	89 10
kupon	—	130
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

[F25 2 3]

Za duszę ś. p.

Heleny Rydzowskiej

zmarłej dniu 7 kwietnia 1878 r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we czwartek d. 3 kwietnia b. r.

o godz. 10ej

w kościele Ś. Piotra,

na które owdowiały małżonek wraz z rodziną zmarłej pobożną Publiczność zaprasza.

Podziękowanie!!

Dr. *Ganczarskiemu*, lekarzowi przy zakładzie hutniczym w Zakopanem, oraz Dr. *Zawadzińskiemu*, lekarzowi powiatowemu w Nowym Targu za staranne wyleczenie z nader niebezpiecznego zapalenia oka i uratowanie zagrożonego wzroku, składam publiczne podziękowanie. (907)

X. Roszek, pleban w Poroninie.

Podziękowanie.

Przed 10ciu laty kupiłem w składzie p. **Fr. Masłowskiego** w Krakowie, fortepiano z którego byłem zupełnie zadowolony, obecnie kupiłem drugie Schweghofera. Pod względem przystępnej ceny i bardzo dobrych instrumentów, miło mi jest temuż Panu publicznie podziękować i każdemu jako uczciwą i rzetelną firmę polecić. (911-1-3)

J. Zaleski.

100 korcy ziemniaków różowych

wczesnych po 2 złr. za 100 kilg., oraz **300 korcy zwyczajnych** do jedzenia wybornych 1 złr. 50 za kilg. Zamawiać można w handlu Wgo **Kreczmera**, ulica Szewska i róg Rynku Nr. 24. (906-1-3)

MAJĄTEK ziemski

„Zabełcze“ w powiecie Brzeskiem, 2½ mili od stacyi kolei Słotwina położony, obejmujący przeszło **300** morgów pszennej ziemi wraz złąkami, jest z wolnej ręki do sprzedania. **Bliższa** wiadomość u **W. E.** w **Górce** poczta Szczurowa. (908-1-4)

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania **meble** z 5 pokoi, **naczynia** drewniane i kuchenne. Wiadomość przy ulicy Dominikańskiej pod L. 490, II piętro. (909)

Łubin żółty

mojego siewu, tegoroczny po 8 złr. za 100 kilo z workiem i odstawą do stacyi kolei Bochnia, jakoteż **ziemniaki różowe**, bardzo wczesne, po 3 złr. 100 kilo, są na składzie u p. **J. Michnik'a w Bochni.** (910 1-2)

Hugo Weissenbach, właściciel dóbr Sieradzka.

Rozsyłka kawy

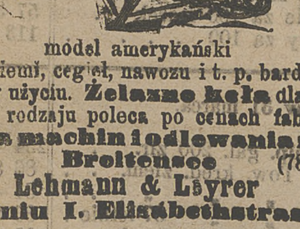
po giełdowej cenie hamburskiej w workach po 4¾ kilo neto, **franco** (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej w Austryi-Węgrzech za zaliczką pocztową. Szczególniej polecam następne gatunki:

Santos	za 1 kilo a. wal. złr.	—	c.	96
Campinos	„ 1 „ „ „ „	1	„	2
Maracaibo	„ 1 „ „ „ „	1	„	14
Ceylon	„ 1 „ „ „ „	1	„	28
zieloną Jawa	„ 1 „ „ „ „	1	„	28
złotą Jawa	„ 1 „ „ „ „	1	„	52
Mokka	„ 1 „ „ „ „	1	„	90

Przy zakupnie 15 kilo jednego gatunku 3 c., przy 25 kilo o 5 c. na kilo taniej. Także tanie gatunki są smaczne i silne, dlatego poleca się mieszanie lepszych gatunków w połowie z jakim tańszym gatunkiem. Stosownie do wyboru zamawiającego pakuję także 2 rozmaite gatunki w 1 paczkę 5 kilową. Nieodpowiednie gatunki przyjmuję napowrót za zaliczką. (877)

Ottensen p. Hamburgiem. **A. L. Mohr.**

Żelazne Wózki



model amerykański do węgli, ziemi, cegieł, nawozu i t. p. bardzo trwałe i łatwe w użyciu. **Żelazne koła** dla wózków wszelkiego rodzaju poleca po cenach fabrycznych **Fabryka machin i odlewania żelaza Breitensee** (788-2 3)

Lehmann & Leyrer

w Wiedniu I. Elisabethstrasse 15.

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlu p. *Janigi*. (93-7-7)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!

Otwiera się przedpłata na **drugi rocznik**

„Złotej Księgi Szlachty Polskiej“.

Cena **pojedynczego** egzempl. **10 marek**. Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w II. roczniku. — Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (276-10-)

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Gazeta Kielecka pismo peryodyczne, wychodzące najbliżej Krakowa, cieszące się powszechną wziętością w pasie granicznym w powiatach Królestwa Polskiego: Olkuskim, Pińczowskim, Miechowskim, Stopnickim i Włoszczowskim, przedstawia **korzystny interes** dla PP. handlujących z Krakowa i okolic zamieszczania w niem inserat, przy ciągłych stosunkach handlowych ludności nadgranicznej tyle niezbędnych i pożytecznych.

Cena ogłoszeń tylko 25 kop. za pierwsze 6 wierszy, za każdy następny wiersz 2½ kop. Posyłki pieniężne adresować wprost do Redakcyi w Kielcach. (717-3-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 7246. (850 2-2)

Magistr. stołecz. kr. miasta Krakowa, podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo budowy parkanu murowanego w ulicy Grzegórzki na granicy realności L. 49 i 50 Dz. VI szpital św. Łazarza) odbędzie się w **dniu 7 kwietnia b. r.** w Poniedziałek w gmachu Magistratu w biurze Budownictwa miejskiego o godzinie 12tej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi sto złr. Deklaracye pisemne będą do godziny 12½ przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Budownictwa miejskiego w godzinach przedpołudniowych od 9tej do 12tej.

W Krakowie 21 marca 1879 r.

Konkurs.

L. 554. (719-3-3)

W ślad ministeryalnego reskryptu z dnia 9 marca b. r. L. 6892 ogłasza się konkurs na większą liczbę dyetaryuszy mierniczych z dzienną płacą po 1 złr. 50 cent. w rejonie krakowskiej c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego.

Ubiegający się o takie miejsce, mają najpóźniej do d. 5go kwietnia 1879 r. wnieść własnoręcznie pisane podania swoje w drodze przełożonej władzy, lub jeżeli w służbie rządowej nie zostają, przez właściwą władzę polityczną do tutejszego Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego i załączyć dowody co do miejsca urodzenia i wieku, odbytych nauk szkolnych lub praktycznego wykształcenia w zawodzie mierniczym, dalej znajomości języków, dotychczasowego zatrudnienia i fizycznego zdrowia.

Kraków dnia 19 marca 1879 r.

Ogłoszenie.

Dobra Dębowiec składające się z dwóch folwarków, obejmujące gruntu ornego około morgów 400, łąk 50, przy bitym gościńcu milę od Jasła z dobremi budynkami, są w każdej chwili do wydzierżawienia z powodu słabości obecnego dzierżawcy. Bliższa wiadomość na miejscu. (156 3-3)

Handel galanteryjny i konfekcyjny

Edwarda Skirlińskiego w Krakowie

istniejący od lat dwudziestu, ogłasza zupełną wyprzedaż niżej cen fabrycznych, towarów różnego gatunku, tak zagranicznych jak krajowych, polecając się szanownej i łaskawej Publiczności miejscowej i zamiejscowej. — Wyprzedaż trwać będzie do dnia 1go lipca 1879 r. w pałacu Spiskim. (253 10-12)



Aeskte zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I., **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi**, Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-10-50)

Z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Grodzkiej **naprzeciwko kawiarni Wintera**

sklep z kapeluszami męskiemi,

który Szan. Publiczności polecam dla taniości i doboru towarów. Zamówienia z prowincyi wykonuję jaknajsumienniej **za pobraniem pocztowem.**

(829-2 3) **J. Kurzer.**

Pismo illustrowane dwutygodniowe dla kobiet

MODY PARYSKIE

zacznie wychodzić w Warszawie od 1go kwietnia b. r. pod redakcyą p. **Stefanii Małuszkiewicz**, w objętości wielkiego arkusza o 4ch stronnicach. Zawierać będzie najświeższe i najgustowniejsze **Mody paryskie** z objaśniającym tekstem, prócz tego rycinę kolorowaną, tablicę kroju formatu wielkiego arkusza i naturalnej wielkości, fasony wycinane z cienkiego papieru. Te ostatnie sprowadzane wprost z Paryża z najsławniejszego zakładu Wortha, dadzą rękojmię dobrego smaku i wytwornego gustu, ułatwią nawet najmniej obeznanym sposób krajania i wykonania według najświeższych modeli: sukien, okryć i ubrań dziecinnych.

W późniejszych numerach postaramy się o część literacką, jaką za najstosowniejszą dla naszych czytelniczek uznamy. — Obecnie dajemy **premium** bezpłatne, powieść **Justusa** pod tytułem: **„Diana“.** Powieść ta załączona będzie do każdego numeru w dodatkach dwuarkuszowych ścisłego druku, później dołączane będą powieści premiowe: **Spielhagena, Octava Feuilletta, Daudeta, Dickensa, Malota, Wernera, Marlity** i wielu innych.

Drugie nadzwyczajne bezpłatne **premium** poemat: **Marya Malczewskiego** otrzymają ci prenumeratorowie, którzy wniosą z góry półroczną przedpłatę. Wydanie to w bardzo ozdobnej oprawie na welinie z wydrukowaniem nazwiska prenumeratora, osobno nie będzie sprzedawane.

Warunki prenumeraty:

w Krakowie		z przesyłką pocztową	
rocznie	złr. 8·—	rocznie	złr. 9·20
półrocznie	„ 4·—	półrocznie	„ 4·60
kwartalnie	„ 2·—	kwartalnie	„ 2·30

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (703-3-3)

Kolej Prawego Brzegu Odry.

Na dostawę 144 sztuk dębowych belek mostowych, każda po 4,2 metrów długości, 24 cm. wysokości, 21 cm. szerokości, uprasza się o oferty do 15go kwietnia b. r. do 11ej godziny przedpołudniem. Warunki w biurze Dyrekcyi w Wrocławiu. (797)

LATO

Les Grands Magasins

du PRINTEMPS w PARYŻU

mają zaszczyt zawiadomić prześwietną publiczność, iż

KATALOG ILLUSTROWANY

na sezon letni, wyszedł już z druku.

Takowy wysłanym zostanie **gratis** i **franco** na frankowane żądanie, adresowane do Pana

Jules Jaluzot

Grands Magasins du Printemps

W PARYŻU

1879

Friedländer & Frank w Wiedniu

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych

główny skład amerykańskich i angielskich machin.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. PP. Gospodarzy wiejskich, że założyliśmy obecnie pod powyższą firmą **własny skład we Lwowie przy ulicy Kopernika L. 11** obok urzędu telegraficznego, wszelkich gatunków machin gospodarczo-rolniczych.

Sława, jaką zyskaliśmy sobie wszędzie przez dobrą, rzetelną i kupiecką obsługę — nasze liczne szczególności, które posiadamy jako generalni ajenci, są poręczeniem, że także w Galicyi z pewnością zadowolnimy **Publiczność gospodarczo-rolniczą.**

Nadmieniamy wyraźnie, że ceny notujemy oryginalne.

Jako szczególności polecamy Robey & Co. lokomobile i parową młockarnię, Halladaya motory wiatrowe, Hartera Trieury, siewniki, rzędowe i szerokorzutne, Champina kosiarki amerykanskie grabie do siana, nowe przyrządy do sadzenia ziemniaków, młocarnie kieratowe, Bakera młynki do czyszczenia, słynne w świecie Eckerta pługi itd. itd. W danym razie prosimy udać się z zaufaniem do nas.

Cenniki opłatnie i darmo. (794)

6 razy silniejszą esencyę octową

wyrabia fabryka

J. N. Wägner & Sohn

w Bernie (Brünn). (656-3-3)

HERBATA

zawsze świeża, z ostatnich zbiorów, w znanej dobroci

W HANDLU

Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Pomimo wyższego cła, nie zmieniły się ceny herbat moich, sprowadziłem bowiem przed zaprowadzeniem nowej taryfy celnej zapasy herbat, które wystarczą aż do nowych zbiorów. (846-2-3)

Młody człowiek żonaty, pracujący przy gospodarstwie lat 16, mogący wykazać się najlepszem świadectwem i rekomendacyą, poszukuje umieszczenia w Zarządzie gospodarczym. Wiadomość pod lit. *L. T.* w Wereszczance, ostatnia poczta Kadobestie na Bukowinie. (812-3-3)

GŁÓWNY SKŁAD

świec kościelnych

stearynowych i woskowych

w najlepszym gatunku i po cenie najtańszej,

poleca

Skład lamp i nafty

ulica Szewska, róg ulicy Jagiellońskiej

W KRAKOWIE.

(768 3-5) **K. Okoń.**

Kukurudza amerykańska

Capitaine Joe

bardzo wczesna, nadzwyczaj słodka, ciemno-pomarańczowa, płasko dużo ziarnista, osadza ziarna w różnych rzędach na cienkiej szulce, która dochodzi do 25 centymetrów długości, po 30 c. 1 kilo wraz z opakowaniem, dostanie na poczcie w **Dawidkowcach.** Uprawa tak w ogrodzie jak i w polu zwykła. (733-5-5)

Bardzo ważne

dla Szanown. Pań Gospodyń oraz PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w całej Europie, bo każde inne najmniej o 25 do 50% w dobroci i skuteczności przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku**, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz zwykłych towarów korzennych, prawdziwe **śliwki tureckie i powidła** i doskonałe **ogórki kiszone.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (697-4-)

Potrzebny jest

nauczyciel języka francuskiego do Szkoły prywatnej w jednem z większych miast w Królestwie, 18 godzin na tydzień, pensya **500 rubli.** — Tamże żądają **nauczyciela gimnastyki**, pensya **350 rubli.** Zgłaszać się listownie pod adresem: Właściciel domu, Kraków, ul. Szpitalna, Nr. 403. (776-3 3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(190-13-)

ZAKŁAD STOLARSKI

JULIANA KALISZA

w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 38 egzystujący,

poleca się P. T. Szan. Publiczności ze znacznym wyborem wyrobów stolarskich meblowych, własnego wyrobu, z poręczeniem ich dobroci — i że jak poprzednio tenże zakład podejmuje się wszelkich obstalunków budowlanych, meblowych i kościelnych, ręcząc za dobry i suchy materyał oraz akuratność wykonania po cenach umiarkowanych. Zakład ten posiada fornery różnego gatunku i drzewo do wyrzynania (Laubzegą zwane). (742-5-6)

FORTEPIAN

przegrany lecz bardzo dobrze utrzymany jest do sprzedania przy ulicy Pawiej L. 16 w składzie węgla *H. Czernego.* (826-2-3)

Nasienie cisowe (Taxus baccata)

jest do nabycia z własnych lasów i własnej produkcyi w roku 1878, za kilo wagi 5 złr., pół kilo 2 złr. 50 c. — Adres: **Nadzór lasów w Jabłonicy polskiej o. p. Jasienica.** (814-2-3)

Bez żadnych służebności.

Majątek ziemski zawierający przestrzeni włók 27, położony w najlepszej glebie ziemi Proszowskiej, przy samej cukrowni Szreniawa, z inwentarzem żywym i martwym doborowym, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u *Mojżesza Friednera* w Krakowie, ulica Ś. Józefa L. 275. (775-2-6)

W Podleszanach

stacya kolei Dębica, poczta Mielec — **jest do sprzedania 13 sztuk bydła opasowego**, karmionego na suchej paszy. Zgłosić się do Zarządu dóbr tamże. (816-3-6)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową jakoteż **papę berlińską** do pokrycia dachów, oraz **posadzki** różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycz. z ułożeniem lub bez tegoż.

(748 4-19) **Maurycy Langrock** w Krakowie.

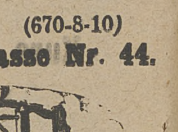
JOZEF MIKSCHITZ

fabrykant wag i ciężarków

własna fabryka:	Skład: (670-8-10)
w Wiedniu, II., Leopoldgasse Nr. 39.	**w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 44.**



poleca Szanow. Publiczności swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków **metrycznych miar i ciężarków** tak żelaznych jak mosiężnych, wraz z wszelkiemi rodzajami nowych gotowych **wag** na kilo. Wszystko znaczone przez wiedeński urząd cechowniczy, trwale i rzetelnie zrobione. —



Tenże fabrykant dostarcza dla c. k. zarządu ekonomicz. wojskowego i c. k. arsenału broni w Wiedniu.

Wiedeń - hotel Métropole

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI.

Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi. (485-13-15)

400 pokoi i salonów (od złr. 1 wyżej).

Winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów („Czas“), kąpiele Dunajowe, omnibusy, Tramway i stacya telegrafowa. *L. Speiser*, dyrektor.

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza

wyrabia i dostarcza w najlepszem wykonaniu: **kompletne urządzenia** najnowszego systemu dla **browaru i fabryk słodu, kompletne urządzenia** dla **młynów i tartaków** do ruchu wodnego lub parowego, **kompletne urządzenia** dla **kopalń i destylarń nafty.**

Prócz tego dostarcza fabryka wszelkie gatunki **pomp, kół wodnych, turbin, transmisyj, wag pomostowych centezymalnych** i t. d. następnie machin gospodarczo-rolniczych jak: **młocarń ręcznych i kieratowych, siekaczy do karmy, szrótowników** i t. p. **Sztuki do odlewania** dostarczone będą szybko i tanio we **własnej odlewarni** wedle modelu, rysunku lub innej wskazówki. (552-10-10)

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza

ED. TATZEL w Opawie

(Troppau) w Szląsku austr.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*